Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 113. — ROK XXXV.

ŚRODA

25. KWIETNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Po Zjeździe Rady Nacz. Ch. D.

Niedzielna Rada Naczelna Ch. D., po raz pierwszy po wyborach zebrała się, by dokonać przeglądu kadr organizacyjnych stronnictwa i dalszą drogę jego pracy — w zmienionych warunkach parlamentarnych — wytyczyć. Wskazanem przeto jest zaznajomić się z zasadniczemi myślami i tendencjami, jakim w toku swych obrad dała wyraz.

Trzeba przyznać, że zainteresowanie losami Ch. D. po wyborach było w różnych organach prasy znaczne. Jeden augur — w „Czasie" prorokował już rozbicie Chrz. Demokracji na drobne grupki luzem idące, inny — obożny wróżbita w „Kurjerze Poznańskim" — chciał widzieć w stronnictwie Ch. D. „dogorywające szczątki". Co do „rozbicia" — przebieg obrad przedstawicieli Ch. D. ze wszystkich ziem polskich i jednomyślność poglądów co do spraw zasadniczych zadały oczywisty kłam tym pobożnym życzeniom przeciwników Ch. D. Natomiast nawet ci, co w rezultacie wyborów dla Ch. D. chcą widzieć jej „szczątki" muszą przyznać, że gdy Narodowa Demokracja miała w poprzednim Sejmie (wraz z chrześcijańsko-narodowymi) 123 posłów — obecnie posiada ich 37, czyli 27 procent poprzedniego stanu. Ch. D. natomiast posiadała (bez Śląska i Wschodniej Małopolski) 30 reprezentantów w Sejmie, obecnie liczy ich w Izbie (znowu nie licząc obu tych prowincyj) 14-tu, względnie 15-tu, czyli 47 do 50 procent dawnego stanu posiadania. W żadnym więc wypadku nie powinni mówić o „szczątkach Ch. D." ci, co naprawdę zgruchotani do Sejmu weszli.

Ale nie to, nie siła liczebna parlamentarnego przedstawicielstwa jest dla Chrześcijańskiej Demokracji istotną. Wybory są dla nas ewenementem, ważnym, ale tylko ewenementem! Jesteśmy ruchem, który jeszcze przed restytucją Państwa Polskiego powstał, ruchem trójdzielnicowym i narodowym, przejawem uniwersalnego, ogólnoeuropejskiego ruchu społecznego. I chociażby w parlamencie zasiadał jeden tylko poseł Ch. D., to ruch w kraju pozostanie i będzie działał dalej, wprowadzając zasady chrześcijańskie w życie społeczne. Te same zasady wprowadzone być muszą i w życie polityczne. Oczywiście, im silniejsza grupa w parlamencie bronić ich będzie, tem łatwiej i szybciej zostaną wniesione do życia państwowego.

W obecnej chwili wobec wyborczego zwycięstwa żywiołów radykalnych, potrzeba takiego właśnie stronnictwa jest tembardziej uzasadnioną i dla odporu zakusów radykalizmu konieczną. Radykalizm bowiem polski daleki jest od „radykalnych" stronnictw Zachodu, które mimo tej samej nazwy uznają i prawo własności i szereg innych zasad, które u nas uchodziłyby za „burżuazyjne". Radykalizm polski tchnie duchem wschodnim, przesiąknięty jest pierwiastkiem niszczycielskim. Jeżeli wybory wprowadziły na wieś PPS., która nie miała tam dotychczas sukcesów ani swej myśli, ani swej pracy agitacyjnej — to jest to dowodem, że z równą łatwością może wieś wybrać sobie inne formy radykalizmu — np. komunizm.

Temu wzrostowi sił rozkładowych musi się społeczeństwo polskie co rychlej przeciwstawić, i o ile rząd do przeciwdziałania tym prądom przystąpi — a tarcia już są widoczne — Chrześcijańska Demokracja nie pozostanie na uboczu, ale udzieli mu pełnego poparcia, jako stronnictwo, które najmniej cieszyłoby się z upadku rządu, gdy po nim — w obecnych warunkach politycznych mógłby przyjść tylko rząd — gorszy. Nie jest to stanowisko oportunistyczne i nie jest „sięganiem do żłobu". Możemy tak postąpić, bo tak nam nakazuje sumienie obywatelskie. Są wprawdzie ludzie, którzy nie mogą zrozumieć, że można coś zrobić dla państwa i nic za to nie wziąć. Zadaniem jednak stronnictwa opartego o zasady chrześcijańsko-społeczne jest strzec w miarę sił, by wóz państwowy nie zeszedł na bezdroża. Naturalną jest rzeczą, że przy takim układzie sił w parlamencie, jaki jest obecnie, nie Ch. D. będzie tego wozu woźnicą i nie na niej odpowiedzialność główna za kierownictwo ciąży, ale robić będzie w Sejmie wszystko, aby interes państwowy nie doznał uszczerbku i poprze rząd w tem wszystkiem, czego istotny interes państwa wymaga. Nie jest to stanowisko „jedynki" wobec rządu, bo jej stosunkiem jest „stosunek służbowy" wykonywanie poleceń-rozkazów. Ale też stronnictwo polityczne nie jest powołane do tego, by być tylko sądem moralnym, lecz do tego, aby pozytywnie pracować.

Najważniejsze uchwały dotyczą spraw organizacyjnych wewnętrznych stronnictwa. Zgodnie z życzeniem przedstawicieli wszystkich dzielnic postanowiono usunąć dotychczasowe braki dla osiągnięcia jak najpełniejszej centralizacji politycznej, a przez zakreślenie podziału pracy organizacyjnej zapewnić sprawność i zwartość poszczególnych ośrodków. Nie w nowym etapie pracy, bo nie jest „epoką" taki czy inny wynik wyborów, ale z nowym zasobem energji i zapału, choć wśród większych niż kiedykolwiek trudności, wchodzi Ch. D. po ostatniej Radzie Naczelnej w społeczeństwo.

J. Warchałowski.

* * *

Ostateczną redakcję przyjętych w zasadzie linij wytycznych stronnictwa powierzyła Rada Naczelna Ch. D. Zarządowi Głównemu.

P. Drobner wykluczony ze swej partji.

Niezal. Socj. Partja Pracy nie chce łączyć się z PPS.

Warszawa. (AW) Wczoraj odbyła się konferencja Niezależnej Socjalistycznej Partji Pracy. Na konferencji tej doszło do rozłamu między bardziej prawicowem skrzydłem kierowanem przez dra Drobnera a lewicą, na czele której stoi Kruk. Po odrzuceniu wniosków postawionych przez dra Drobnera, przeprowadzenia fuzji stronnictwa z PPS., dr. Drobner wraz z kilku obecnymi opuścił salę konferencyjną. Po opuszczeniu przez secesję sali obradowano w dalszym ciągu. **Postanowiono między innemi wykluczyć ze stronnictwa dra Drobnera, Kapitulę i Martynowskiego za to, że bez wiedzy władz partyjnych pertraktowali z PPS.**

—o:o—

NOWE PISMO „WIECZÓR WARSZAWSKI".

Warszawa. (Telef. wł.). W poniedziałek wieczorem ukazał się pierwszy numer nowego pisma „Wieczór Warszawski".

Wielka klęska lewicy we Francji.

ZWYCIĘSTWO POINCAREGO. — PORAŻKA SOCJALISTÓW.

Warszawa. (Telef. wł.) Rezultaty niedzielne wyborów we Francji wykazują **wyraźne zwycięstwo prawicy i grup, popierających Poincarego.** Jednakże miniona niedziela nie decyduje o wynikach wyborów, ponieważ dopiero w przyszłą niedzielę odbędą się wybory uzupełniające. **Niedziela przyniosła porażkę socjalistów.** Posiadali oni w poprzedniej Izbie 140 mandatów, a przy wyborach z dnia 22 kwietnia uzyskali zaledwie 16, podczas gdy **Unja Republikańsko-Demokratyczna, posiadająca poprzednio 96 mandatów, uzyskała w tych wyborach już 72.** Wielką sensacją wyborów jest **porażka Bluma**, przywódcy francuskich socjalistów, który **przepadł przy wyborach.** W organie socjalistycznym „Populaire" ogłasza on artykuł, w którym nie ukrywa rozczarowania co do wyników wyborów, oświadczając, że **niedziela przyniosła zdecydowane zwycięstwo prawicy.** Zarząd stronnictwa socjalistycznego departamentu Sekwany wezwał członków na nadzwyczajne posiedzenie dla omówienia sytuacji, wywołanej padnięciem przy wyborach przywódcy. Możliwe, że **Blum poda się do dymisji.**

Aprobata polityki Poincarego.

Paryż. (PAT-radjo) O godz. 5.45 rano ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło pierwsze wyniki wyborów. Komuniści nie uzyskali żadnego mandatu. **Większość wybranych stanowią zwolennicy polityki rządowej.** Wśród wybranych ponownie znajdują się: Paul Boncour, przewodniczący Izby Buisson, minister Marin, minister Bokanowski i Leygues, byli ministrowie Thompson, Delbos, Dior, Laurent, Eynas, Malvy, Francois Albert, Doriac i ambasador francuski w Berlinie Hennessy. Były minister Raynaldi przepadł w głosowaniu.

Dzienniki podkreślają, iż wobec tego, że z górą dwie trzecie ogólnej liczby mandatów zostaną rozdzielone dopiero po ściślejszem głosowaniu, **zdanie sobie sprawy z rezultatu wyborów będzie możliwe po dniu 29 kwietnia.** Poza tem prasa podnosi z naciskiem, że żaden z komunistów nie został wybrany. „Le Matin", „Journal" i „Echo de Paris" stwierdzają, że już jest jasnem, iż **polityka Poincarego uzyskała pełną aprobatę.** „Humanite" wzywa socjalistów do głosowania na komunistów.

W dn. 29 wybory ściślejsze.

Paryż. (PAT-radjo) Ag. Havasa ogłosiła o godzinie 8.30 następujące wyniki wyborów: **Wybrano 7 konserwatystów, 76 republikanów, 47 republikanów lewicowych, 13 radykałów, 14 radykał-socjalistów, 4 republikanów socjalistycznych, 14 socjalistów zjednoczonych. Rezultatów z kolonij brakuje.** W jednym okręgu rezultat wyborów został zakwestjonowany. **W 424 okręgach odbędą się ściślejsze wybory.**

Konflikt w Komisji budżetowej zażegnany.

P. BYRKA PONOWNIE WYBRANY PRZEWODNICZĄCYM.

Warszawa. (Telef. wł.). Celem zażegnania ostatniego konfliktu w komisji budżetowej Sejmu, **akcję medjacyjną podjął marszałek Daszyński**, który w celu przeprowadzenia rozmów, przełożył termin posiedzenia komisji z godz. 10.30 na godz. 12. Zagajając posiedzenie komisji, p. marszałek zaznaczył, że **współdziałał z prezesem komisji, posłem Byrką, w celu uzyskania czasu i razem z nim ułożył kalendarzyk prac komisji.** Komisja powinna ukończyć obrady do 11 maja. Kwestja, jaka wynikła w piątek, jest sprawą czysto praktyczną. P. marszałek apeluje do posłów, **aby podzielili troskę, by w terminie do 30 czerwca można było zakończyć prace budżetowe.**

Poseł Rozmarin (Koło żydowskie) zgłasza wniosek o reasumpcję uchwały piątkowej komisji. P. Rataj zaznaczył, że całą sprawę traktował jedynie z punktu widzenia całości prac, a nie kontynuowania złych obyczajów, gdyż takich obyczajów nie było. **Musi zaprotestować przeciwko doszukiwaniu się przez posła Byrkę w jego przemówieniu piątkowem motywów politycznych i chęci wznawiania złych obyczajów, lub przedłużania pracy.** Poseł Trąmpczyński wyraża zdziwienie, że poseł Byrka postawił sprawę na ostrzu miecza. Przypomina, że regulamin obrad jasno stawia sprawę i że trzecie głosowanie winno się odbyć dopiero w trzy dni później. Za utrzymaniem sposobu dotychczasowego przemawiają względy praktyczne, a precedens taki istnieje we wszystkich parlamentach. Aby wykazać dobrą wolę, że nie chodzi o przedłużanie terminu, proponuje ograniczenie czasu przemawiania do 5 minut. Poseł Czapiński (P. P. S.) oświadcza, że wobec wyjaśnień p. marszałka Sejmu, iż mogą zajść trudności w sprawie terminów, P. P. S. deklaruje, że trudności stwarzać nie będzie. Musi jednak poczynić zastrzeżenia, aby takie traktowanie nie było precedensem na przyszłość. Zastrzega się przeciwko protestowi posła Byrki wreszcie zwraca się do przyszłego przewodniczącego komisji, aby dał możność zaznajomienia się z budżetem jako całością przy trzeciem czytaniu.

W głosowaniu 14 głosami przeciwko 3 (Zw. Ludowo Narodowego) **uchwalono reasumpcję uchwały piątkowej.** Na wniosek posła Polakiewicza 12 głosami, przy reszcie wstrzymujących się od głosowania, wybrano **przewodniczącym komisji budżetowej ponownie posła Byrkę.** Następnie komisja przystąpiła do omawiania budżetu ministerstwa rolnictwa. Długie przemówienie wygłosił minister Niezabytowski, a następnie referował budżet p. Stadnicki.

—o:o—

Stan zdrowia p. Premjera.

Warszawa. (Telef. wł.) Generał dr. Hubicki zapytany o stan zdrowia marszałka Piłsudskiego, oświadczył, że **w chorobie p. premjera nie zaszła żadna zmiana.** Na zapytanie, kiedy pan marszałek Piłsudski opuści szpital, odpowiedział, że to zależy od woli p. Marszałka i że **stan jego zdrowia jest zadowalający.**

CHOROBA PROF. J. BUZKA.

Warszawa. (Telef. wł.). W poniedziałek podczas wykładu prawa administracyjnego w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie dostał ataku serca prof. Józef Buzek, do którego wezwano Pogotowie ratunkowe. Stan chorego jest poważny.

O czem piszą inni?...

„Morduj, zbóju...“

Pierwszy raz po dłuższej przerwie wziąłem do ręki poznański organ ziemian „Gazetę powszechną“. malutki dzienniczek. wydawany przez koło najbardziej antyspołecznych i antydemokratycznych ziemian. Niema w nim zwyczajnie nic ciekawego. Same lamenty z powodu radykalizacji wsi. ale żadnego środka zaradczego. Takiego pisma nie czyta się... Tym razem jednak zwróciła „Gazeta powszechna“ moją uwagę frapującym tytułem:

„Morduj, zbóju, ale bez obłudy“.

Któż to bierze się do „mordowania“ ziemian? Ktoż to tym „zbójem“? Bolszewik? Nie! Wyzwoleniec? Nie! Stapiński? Nie! Któż więc? „Piast“ — oświadcza „Gazeta powszechna“ — ponieważ jego organ poznański „Piast Wielkopolski“ przypomniał ostatnio konieczność zmiany obecnego ustroju rolnego i parcelacji wielkiej własności za słusznem odszkodowaniem. To wyprowadza organ ziemiański z równowagi, oburza go zwłaszcza, że „Piast Wielkopolski“ pisząc o silnem obecnie stanowisku stronnictwa w Wielkopolsce pozwolił sobie na zapowiedź:

„żadna siła nas nie zniszczy“.

W odpowiedzi tak mu dwornie przymawia organ ziemiański:

„Co za „nas“? Jakie „nas“? Co się pan pchasz między masy? **Czego kręcisz kitą?** Chcesz zamachlować, że to niby ty i oni, to jedno? Nie, bratku, to ci się nie uda. Prowodyry piastowe co innego, a zbałamuceni ludzie znowu co innego.

I ty, bratku, o siebie się martw, nie o nich. Bo ich nikt niszczyć nie myśli, **a o tobie to już oni sami pomyślą.** Pomyślą, jak tylko ziemia obiecywana wyjdzie, to jest za latek ośm. **Równo za ośm lat będziesz synku dyndał na topoli obok Witosa, Kiernika, Kulerskiego i tych drugich“.**

Jak na organ ziemiański, jest to jednak trochę za — brutalnie. Tembardziej. że chodzi o „Piasta“, a nie o „Wyzwolenie“... Rzecz cała robi wrażenie świadomej demagogji obliczonej na bardzo małą inteligencję czytelników.

Nasz budżet wojskowy.

W odpowiedzi „Robotnikowi“ na jego zarzut, że nasz budżet wojskowy jest za wysoki, przytacza „Polska Zbrojna“ cyfry (w miljonach franków szwajcarskich) obcych budżetów.

„Tegoroczny — pisze — budżet niemiecki (115.000 wojska wraz z marynarką — 60 miljonów ludności) wynosi — 87.3; czechosłowacki (14 miljonów ludności) — 263; sowiecki (143 miljonów ludności) — 2.358; japoński (60 miljonów ludności) — 1.192 miljonów franków szwajcarskich; zaś polski (30 miljonów ludności) — wynosi niespełna 420 miljonów franków szwajcarskich“.

Pos. Zerbe, niemiecki socjalista. udzielił pismom socjalistycznym wywiadu na temat bloku wyborczego PPS. z niemiecką partją socjalistyczną w Polsce.

„Wydatek na jednego wojskowego wynosi rocznie w Niemczech 7.181, w Czechosłowacji —3.368, w Japonji — 4.228 franków szwajcarskich, w Polsce zaś — 1.614 franków szwajcarskich“.

„Pierwszy raz się stało — mówił — że na terenie ogólnopaństwowym w wyborach Niemcy nie poszli razem. Był to mocny wyłom w tej „solidarności narodowej“. Wyłom ten wytrzymał próbę, tak, że w przyszłości społeczeństwo niemieckie przyjmie odrębne nasze wystąpienie jako rzecz zupełnie normalną i tak też się do tego ustosunkuje“.

„Mała międzynarodówka“ w Polsce.

Pos. Zerbe przewiduje, że wyborcza współpraca socjalistów w Polsce doprowadzi do ostatecznego zlania się ich organizacyj.

„Stworzenie — oświadczył — „małej międzynarodówki“ **w kraju było zawsze dla naszej partji stanowiskiem** zasadniczem. Niejednokrotnie próbowaliśmy i to we wszystkich kierunkach doprowadzić do uzgodnienia pracy różnych partyj socjalistycznych w Polsce. Sądziliśmy, że trzy partje w Polsce są powołane do stworzenia jądra tej współpracy, — są to PPS, niemiecka socjalistyczna partja pracy i żydowski „Bund“ — i że po dojściu tych partyj do porozumienia uda nam się przyłączyć wszystkie inne grupy. Ułożenie się stosunków u socjalistów białoruskich i ukraińskich postępuje w kierunku krystalizowania się. Liczymy. że i tam będą partje, które staną na stanowisku współpracy wszystkich socjalistycznych stronnictw w Polsce“.

Tak konsoliduje się coraz bardziej socjalistyczny obóz w Polsce!

Korzyści zjednoczenia chrześć. związków zawodowych.

W rozważaniach na temat sytuacji, jaka wytworzyła się dla Ch. D. po wyborach do nowego parlamentu wszyscy działacze chrześcijańsko-społeczni doszli do zgodnego wniosku, że przyszłość **ruchu w latach najbliższych leży w rozwoju chrześcijańskich związków zawodowych.** Tym tedy organizacjom należy poświęcić jak najwięcej uwagi. Jest to tem konieczniejsze, że, jak wykazały wybory, agitacja radykalna i wywrotowa po miastlach i wsiach. znajduje bardzo podatny grunt wśród warstw robotniczych. Radykalizm zaś opanowuje robotnika głównie za pośrednictwem „klasowych“ związków zawodowych. Kto zatem chce wyrwać robotnika z objęć socjalistów i komunistów, winien przedewszystkiem wyrwać go z szeregów klasowych związków zawodowych. zakładając dla niego związki zawodowe o charakterze chrześcijańsko-społecznym. Takie związki muszą oczywiście zapewnić robotnikowi conajmniej taką sumę korzyści gospodarczych, jaką miał w związkach socjalistycznych czy komunistycznych. Trudno bowiem żądać, by wobec ciężkich stosunków gospodarczych zadawalał się robotnik jedynie korzyściami moralnemi, jakie dają związki chrześcijańskie. **Oprócz nieba potrzeba także chleba.**

Każdy ruch zawodowy może odegrać swą rolę tylko pod warunkiem, że jest jednolity. Nie tylko jeden program, ale również jedno kierownictwo, jedne rozkazy, nawet jedna kasa. Organizacje zawodowe wymagają daleko idącej centralizacji, bo tylko taka daje im potrzebną siłę. W chrześć. ruchu zawodowym brak dotychczas jednolitości. Rozumieją to niektórzy przywódcy, którzy od lat całych domagają się zjednoczenia, czyli unifikacji chrześcijańskiego ruchu zawodowego w Polsce.

Postulat ten zaczęli realizować przywódcy chrześcijańskich związków zawodowych z Małopolski Zachodniej i Śląska. W lutym ubiegłego roku połączyli chrześcijańskie związki zawodowe działające według osobnych statutów w jedną organizację pod nazwą: **Zjednoczenie chrześcijańskich związków zawodowych.** Na siedzibę połączonych organizacji obrano miasto Katowice, ze względu na to, że G. Śląsk jest największem w Polsce środowiskiem robotniczem. Skutki zjednoczenia okazały się naprawdę pomyślne. Do centrali w Katowicach należą już dziś chrześcijańskie organizacje zawodowe z całej Małopolski, z woj. Śląskiego, z Zagłębia dąbrowiecko-sosnowieckiego i z okręgu poznańskiego. Liczba członków skupionych w centrali Katowickiej wynosi już dziś kilkadziesiąt tysięcy, a powiększa się z każdym tygodniem. **Pod względem finansowym pokrywa Zjednoczenie chrześcijańskich związków zawodowych wszystkie swoje zobowiązania, dając nawet skromną nadwyżkę.** W obecnych stosunkach zarobkowych robotnika jest to objaw bardzo dodatni. Świadczy o tem, że Centrala Katowicka stoi na zdrowych podstawach finansowych.

W kierunku akcji ściśle zawodowej wytrzymuje „Zjednoczenie chrześcijańskich związków zawodowych“ konkurencję ze związkami klasowemi, a niejednokrotnie je przewyższa. Nie należy również zapominać o tem, że polepszenie warunków pracy i płacy przeprowadza centrala Katowicka środkami umiarkowanemi, nie narażając członków na straty wynikające dla nich samych ze strajków. Rzecz oczywista, że w ostateczności nie cofa się od strajku, jeśli inne próby zawodzą!

Centrala Katowicka grupuje w swoich związkach różne zawody. Najsilniejszemi związkami są: związek górników. związek metalowców i związek dozorców domowych. W ostatnich czasach przystąpiono do tworzenia związku robotników rolnych i leśnych. Organem Centrali jest miesięcznik „Głos związków chrześcijańskich“, wychodzący już rok piąty.

Organizacją całą kieruje Zarząd Główny złożony z 7 członków. Na czele zarządu stoją podpisany jako prezes. poseł Sosiński i senator ks. Kasprzyk, jako wiceprezesi i Musioł jako sekretarz jeneralny. Organem wykonawczym jest sekretarjat jeneralny w Katowicach, sekretarjaty: górników i metalowców w Katowicach i sekretarjaty okręgowe „Zjednoczenia“ w Krakowie i Białej. Chrześcijańskie związki zawodowe działające na obszarze odnośnego sekretarjatu tworzą kartele chrześcijańskich związków zawodowych. Na czele oddziałów chrześcijańskich związków zawodowych stoją zarządy oddziałowe, a cały aparat organizacyjny uzupełnia sieć mężów zaufania.

Jak wynika z powyżej przedstawionego stanu rzeczy, Centrala Katowicka jest organizacją, która w chrześcijańskim ruchu zawodowym zajmuje bardzo poważne miejsce. Rezultaty te dały się osiągnąć dzięki częściowej unifikacji tego ruchu. **O ileż większe byłyby rezultaty, gdyby dało się doprowadzić do całkowitej unifikacji chrześcijańskiego ruchu zawodowego w Polsce.** Do tego celu należy dążyć wszelkiemi siłami. Przywódcy ruchu zawodowego w Warszawie, Wilnie, Bydgoszczy i na Pomorzu muszą zrozumieć, że całość ruchu chrześcijańsko-społecznego wymaga unifikacji związków zawodowych, że dla osiągnięcia tego wielkiego celu należy poczynić wszelkie ustępstwa i ponieść nawet osobiste ofiary. Zunifikowany chrześcijański ruch zawodowy da dopiero siłę akcji chrześcijańsko-społecznej w Polsce.

Jan Puchałka, poseł na Sejm.

Nowa faza walk w Chinach.

„Południowi“ posuwają się coraz dalej na północ. — Interwencja Japonji.

By zorjentować się w obecnych walkach chińskich, trzeba przypomnieć sobie najważniejsze wyniki zeszłorocznych bojów. Naogół były one, jak wiadomo, pomyślne dla „południowych“, czyli dla tego ruchu, który dąży do zupełnego wyzwolenia Chin z pod wpływów mocarstw, do zniesienia ceł handlowych i wszelkich wogóle przywilejów cudzoziemców. „Południowi“ byli popierani przez Rosję. Głównem centrum tego narodowego a zarazem radykalnego ruchu był Kanton, siedziba rządu wyłonionego przez partję Kuo-Ming-Tang. W ciągu roku 1927 wojska kantońskie posunęły się daleko na północ, rozbijając wojska różnych marszałków, jak Wu-Pei-Fu, Sun-Czuan-Fanga i t. d. Wypędzając Anglików, Amerykanów, Japończyków etc. z t. zw. koncesji wkroczyli Kantończycy w marcu 1927 r. do Szanghaju, w którym mocarstwa zgromadziły wtedy około 30.000 żołnierzy celem obrony mienia i życia swych obywateli, chroniących się w koncesjach. Koncesje zostały uratowane. Kantończycy nie mieli ochoty walczyć z doskonale uzbrojonemi oddziałami i potężną flotą mocarstw. Zresztą w partji Kuo-Ming-Tang były elementy umiarkowane, nie życzące sobie ani wojny z Anglją, ani bolszewizacji kraju. Na tem tle doszło w kwietniu 1927 r. do rozłamu wśród Kantończyków. Dowódca armji „południowej“, marsz. Czang-Kai-Szek utworzył własny rząd w Nankingu. Były więc w Chinach trzy rządy: w Pekinie, gdzie rządzi pupil Japonji marsz. Czang-Tso-Lin, w Nankingu i trzeci w Hankau, opanowanem przez lewe skrzydło Kuo-Ming-Tangu. Wszystkie te rządy zwalczały się nawzajem, co zresztą jest charakterystyczną cechą tej długoletniej wojny domowej. Każdy marszałek walczy na własną rękę i prowadzi własną politykę. Szuka sojuszników, by pobić najsilniejszego rywala, a osiągnąwszy ten cel, zwraca się przeciw sojusznikom. Niemałą rolę odgrywają też pieniądze cudzoziemskie. One to są w dużej mierze przyczyną tych niespodziewanych rozłamów, klęsk, zdrad, o których wciąż ze zdziwieniem dowiaduje się Europa.

Skutkiem rozłamu w partji Kuo-Ming-Tang zwycięski pochód „południowych“ na północ utknął. Chciał tę sytuację wykorzystać Czang-Tso-Lin, ale gdy ze swemi wojskami ruszył nad Jang-tse-kiang, wówczas powaśnione armje „południowych“ wystąpiły solidarnie i odparły go. Potem nadeszła zima i walki ustały. Nie ustały jednak polityczne walki i intrygi. Wynik jest taki, że umiarkowany rząd marsz. Czang-Kai-Szeka w Nankingu wzmocnił swe stanowisko kosztem rządu w Hankau i sprzymierzywszy się z „chrześcijańskim“ gen. Fengiem rozpoczął obecnie nową kampanję przeciw „północnym“, a mianowicie przeciw b. gubernatorowi Szanghaju Sun-Czuan-Fangowi, za którym stoi Czang-Tso-Lin. Gen. Feng opanował część Mongolji i uważany był za wiernego sojusznika Rosji. To jednak wcale nie wyklucza możliwości, że kiedyś będzie zwalczał bolszewików a sprzymierzy się z Czang-Tso-Linem. Obecnie jednak stoi po stronie rządu w Nankingu i razem z Czang-Kai-Szekiem maszeruje na północ. Walki, które się wywiązały, skończyły się klęską „północnych“. Komunikaty armji „południowej“ mówią o wzięciu 30 tys. jeńców. wielkiej zdobyczy w materjale technicznym itp. Czy to będą sukcesy trwałe, trudno przewidzieć. W każdym razie w chwili obecnej „południowi“ zwyciężają i teren walki przenosi się coraz bardziej na północ. W ubiegłym roku walczono nad Jang-tse-kiangiem, a celem operacji „południowych“ był Szanghaj. Teraz walki toczą się nad rzeką Hoang-ho, w prowincji Szangtung, a celem ofensywy „południowych“ jest Pekin. To zaniepokoiło rząd japoński, który uważa prowincję Szantung za sferę wpływów japońskich. Już w poprzednim roku Japonja wysłała tam silne oddziały celem ochrony swych obywateli. Teraz wobec nowego niebezpieczeństwa wysłano całą dywizję. Według oficjalnych oświadczeń rządu japońskiego celem tej ekspedycji jest jedynie obrona życia i mienia Japończyków, a nie interwencja wojskowa na rzecz jednej lub drugiej z walczących stron. Przeciwko wkraczaniu żołnierzy japońskich na ziemię chińską zaprotestowały oba rządy chińskie, zarówno pekiński, jak nankiński. Właściwie jednak ekspedycja japońska jest zwrócona przeciwko „południowym“. Nie chcąc bowiem rozpoczynać walki z żołnierzami Mikada, będą musieli zapewne powstrzymać swój pochód, z czego skorzystają pobici „północni“. Będą się mogli zreorganizować i uniknąć ostatecznej klęski, do czego Japonja nie chce dopuścić.

S. S.

Z tajemnic „Czarnej Reichswehry“

W czasie plebiscytu ogłoszono mobilizację przeciw Polsce.

W toku rozpraw sądowych przeciwko redaktorom pism pacyfistycznych wychodzą na jaw niezwykle sensacyjne tajemnice niemieckich organizacyj wojskowych. Przed paru dniami zakończył się proces redaktorów tygodnika „Weltbühne“, którzy zarzucili oficerom oficjalnej „Reichswehry“ że są odpowiedzialni za krwawe samosądy w t. zw. czarnej „Reichswehrze“. Członkowie tej właśnie czarnej „Reichswehry“ twierdzili, że byli popierani przez ministerstwo „Reichswehry“. Świadek b. major von Bodungen, skonfrontowany z gen. von Pavelsem, który był w okresie plebiscytowym dowódcą korpusu w Szczecinie, oświadczył pod przysięgą, że t. zw. kompanje robotnicze stanowiły rezerwę mobilizacyjną, przeznaczoną dla obrony granic przeciw Polsce i podlegały komendzie naczelnej Rosbacha. Kierownictwo Reichswehry przydzieliło Rosbachowi osobnego adjutanta. Rosbach otrzymał wezwanie do wysłania oddziałów swoich na G. Śląsk za pośrednictwem ministerstwa Reichswehry. Jen. von Pawels oświadczył wówczas, że mobilizacja jest już w toku i że w tej sprawie Rząd podjął stanowczą decyzję. Jen. von Pawels zeznał świadkowi w tajemnicy, że **decyzja ogłoszenia mobilizacji przeciw Polsce już zapadła i że korpus ochotniczy Rosbacha ma rozpocząć marsz w kierunku granicy.**

Gdy gen. von Pavels tym rewelacjom zaprzeczył, wówczas von Bodungen ponownie jak najdobitniej stwierdził, że rozkaz mobilizacji i to przeciwko Polsce został wydany. Jen. von Pawels po powrocie z Berlina oświadczył na zebraniu oficerskiem, że decyzja zapadła i że marsz może się rozpocząć. Oddziały robotnicze otrzymały wówczas broń i amunicję, oraz samochody ciężarowe od komendy korpusu. Broń przewieziono na łodziach do Eichwerder, skąd miała być wysłana dalej. Transportem tym kierował świadek.

Oddziały Rosbacha wysłano na Śląsk celem stłumienia powstania polskiego. Tam według jednego z świadków ta czarna „Reichswehra“ dokonała około 200 morderstw zapomocą trucizn, bomb i granatów ręcznych.

Te zeznania świadków skompromitowały rząd pruski, który też natychmiast ogłosił zaprzeczenie urzędowe, stwierdzające, że żadna z pruskich instancyj, ani też Komisarz Rządowy dla G. Śląska nie udzielił nikomu rozkazów wykonywania wyroków samosądów kapturowych, ani też nie otrzymał wiadomości o wykonaniu podobnego wyroku.

Litwinow o polityce Sowietów.

W ub. sobotę wygłosił Litwinow na posiedzeniu Centralnego Komitetu Wykonawczego przemówienie na temat polityki zagranicznej Sowietów. Między innemi przedstawił wysiłki, czynione przez delegację sowiecką na sesję Komisji Przygotowawczej Konferencji Rozbrojeniowej w celu skłonienia Komisji do rozpatrzenia sowieckich projektów najprzód w sprawie całkowitego, a następnie częściowego rozbrojenia. Zdaniem Litwinowa przy powzięciu przez Komisję decyzji, za któremi opowiedziały się wszystkie państwa z wyjątkiem Niemców i Turków, pewną rolę odegrał fakt, że rozpatrywane propozycje wysunięte były przez delegację sowiecką. Chęć zamanifestowania jednolitego frontu przeciwko Z. S. R. R. wzięła częściowo górę nad innemi względami. Mówiąc o projekcie pokojowym, Litwinow podkreślił. że w propozycjach tych zakaz uciekania się do wojny ograniczony jest jedynie do wojny, pojmowanej jako środek polityki narodowej. Z kolei Litwinow zajął się propagowaniem szeroko pogłoskami w sprawie przygotowań Rosji sowieckiej do napaści na sąsiadujące z nią państwa.

„Znamy pewnych dyplomatów i attaches wojskowych, którzy propagują te pogłoski, nie wierząc w nie sami“ — oświadczył Litwinow i określił te wieści jako „absurdalne“.

W dalszym ciągu Litwinow twierdził, że Komisarjat Spraw Zagranicznych posiada „autentyczne“ informacje, iż w chwili obecnej nietylko kancelarja ministerstw Spraw Zagranicznych, lecz również sztabu generalne wojskowe i morskie szeregu państw opracowują niewinne nazewnątrz traktaty o nieagresji i rozjem-

stwie oraz uzupełniające je tajne układy. Im głośnej brzmieć będzie „ostrzegawczy“ głos Z. S. R. R., tem silniejsze będą wysiłki innych państw, aby ten głos zagłuszyć na co wskazuje np. ogłoszenie znanego fałszywego artykułu Stalina lub propagowanie pogłosek, dotyczących rzekomych agresywnych zamiarów Z. S. R. R. względem krajów bałtyckich. Wiara w podobne pogłoski i informacje, zwłaszcza gdy pochodzą one ze źródeł bliskich źródła pochodzenia słynnego listu Zinowjewa, zmniejszać się będzie coraz bardziej. Dopóki inne państwa zajmują nieprzejednane stanowisko w sprawie rozbrojenia, **Związek Sowiecki nie będzie osłabiać swei siły obronnej.**

Z Radomia.

Protest Ch. D. przeciw socjalistycznej gospodarce miejskiej.

Na jednem z ostatnich posiedzeń rady miejskiej Radomia grupa chrześcijańsko-społecznych radnych, wyczerpawszy wszystkie sposoby doprowadzenia czerwonego magistratu do rozsądku, złożyła następującą deklarację:

„**Budżet** — częściowo znany już czytelnikom „Głosu Narodu“ — **ułożony został pod kątem widzenia realizacji programu Polskiej Partji Socjalistycznej; jest budżetem wybitnie partyjnym.** Budżet ten pomija najelementarniejsze potrzeby szerokich warstw robotniczych, stojących poza obrębem małej grupy działaczy magistrackich. Jako charakterystyka wykonania budżetu przez Magistrat posłużyć może przydział mieszkań dla ludności bezdomnej w domach wykończonych przez obecny Magistrat.

Mieszkania te otrzymali li tylko za jedynym wyjątkiem zaawansowani działacze partyjni P. P. S., stojący blisko Magistratu; **w formularzach przy opinjowaniu o przydział mieszkań znajduje się rubryka przynależności partyjno-politycznej(!)**

Drugą cechą charakterystyczną wykonania budżetu jest **sprawa przydziału pracy przy robotach** prowadzonych przez Magistrat. **Zapotrzebowania na robotników wbrew ustawie o pośrednictwie pracy**, zestawia nie Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy powołany do tego, ale Magistrat, a często **i sekretarjat rady socjalistycznej Związków Zawodowych.** Listy takie przesyłane są do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i tylko wymienieni w nich robotnicy są przyjmowani do pracy.

Wszystkie organy prasowe w Radomiu za wyjątkiem socjalistycznego „Życia Robotniczego“ stale piętnują tę robotę partyjną Magistratu. Szerokie warstwy robotnicze zbierają się codziennie pod Magistratem, **burzą się, narzekają i często urządzają sceny członkom Magistratu.** Wobec powyższego radni grupy chrześcijańsko-społecznej nie biorą udziału w głosowaniu nad budżetem i **na znak protestu opuszczają** salę posiedzeń“.

Protest grupy chrześcijańsko-społecznej wywołał głębokie wrażenie w mieście.

Rzeczy ciekawe.

Pies gończy, zbawcą życia ludzkiego

W jednej z zagranicznych wytwórni filmowych w czasie filmowania sceny przejścia Elizy przez kry lodowe w „Chacie wuja Toma“ zaszedł ciekawy wypadek. Nad brzegiem rzeki Saranac ustawiono cały szereg dekoracji, maszyn wiatrowych i śnieżnych. Margarita Fisher, odtwarzająca rolę Elizy, przygotowana do nagrywania stała pod wielką dekoracją drzewną, starając się wśród ogólnego szumu rozróżnić głos megafonu swego reżysera — męża, Harry Pollarda. Dwaj murzyni „niewolnicy“ trzymali umocowane na łańcuchach wielkie psy gończe, przygotowane do sceny pogoni. W pewnym momencie jeden z najlepszych psów: brytan „Jeff“, ulubieniec Margarity Fisher, wyrwał się wraz z łańcuchem z rąk trzymającego go murzyna, pobiegł w kierunku Margarity i odciągnął ją siłą na bok. W tej samej chwili rozluźniona dekoracja runęła, przygniatając sobą wiernego psa. Margarita cudem uszła z życiem. Okazało się, że pies, wiedziony instynktem, pierwszy spostrzegł grożące niebezpieczeństwo i, z narażeniem własnego życia, pobiegł na ratunek swej pani. Wypadek ten wywarł tak przygnębiające wrażenie na obecnych, że dnia tego nie mogło już być mowy o dalszem filmowaniu.

Na ziemiach Rzpltej.

Wakacyjne kursy

języka i kultury duńskiej w Kopenhadze.

Od 1 do 31 sierpnia r. będą prowadzone w Kopenhadze kursy, które obejmą ćwiczenia praktyczne z języka duńskiego dla początkujących i zaawansowanych, wykłady o kulturze duńskiej, zwiedzanie muzeów i instytucyj, oraz wycieczki.

Nauka odbywać się będzie codziennie w dni powszednie (z wyjątkiem sobót) po 3 godziny dziennie. Uczestnicy kursu będą mieli sposobność wejść w kontakt z kolegami swego fachu i poznać instytucje naukowe, gospodarcze, społeczne i kulturalne.

Opłata za naukę na kursie wynosić będzie 40 koron duńskich, (1 dolar równa się 3,73 koron duńskich).

Towarzystwo Polsko-duńskie w Warszawie (Krak. Przedm. 7 m. 4) wydaje uczestnikom kursu zaświadczenia celem uzyskania ulgowego paszportu polskiego. Wiz udziela Poselstwo duńskie, Warszawa ul. Piękna 10.

Pokój z utrzymaniem kosztuje najmniej 100 kor. duńsk. Po adresy pokojów należy się zwracać do: Dansk Studieoplysnings-Kontor, Studiestrade 6. Kopenhaga, Danja.

—oo—

NOWY SAMOLOT POLSKIEJ KONSTRUKCJI

Na lotnisku mokotowskim w Warszawie odbył się w Warszawie onegdaj lot pokazowego samolotu konstrukcji polskiej, wykonanego w zakładach fabryki lotniczej Plage i Laskiewicz, Lublin R. VII. Konstruktorem płatowca jest inż. Rudlicki.

Samolot według opinji znawców skonstruowany jest znakomicie.

DZIESIĘCIOLECIE 44 PUŁKU STRZELCÓW KRESOWYCH. 44. Pułk Strzelców Kresowych stacjonowanych w Równem, obchodzi w roku bieżącym niezmiernie podniosłą uroczystość. Dnia 13 marca 1928 r. minęła 10-ta rocznica powstania tego Pułku, jako ówczesnego 2-go Pułku Strzelców Polskich, zorganizowanego na gościnnej ziemi francuskiej, z ochotników Polaków z całej kuli ziemskiej, którzy w imieniu hasła wolności skupili się pod sztandarem narodowym.

Uroczystość 10-lecia została przesunięta na dzień 27 i 28 kwietnia na pamiątkę stoczonej w tym dniu przez Pułk krwawej i uwieńczonej wspaniałem zwycięstwem nad bolszewikami, — bitwy pod Holendrami.

Tradycje bojowe i organizacyjne Pułku, to jedna z najchlubniejszych kart Wojska Narodowego w odrodzonej Ojczyźnie. Godnym podkreślenia jest fakt, iż Pułk posiada chorągiew, ofiarowaną przez ludność bohaterskiego miasta Verdun, a wręczoną Pułkowi przez ówczesnego Prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej Poincarego, w dniu 22 czerwca 1918 roku.

Na uroczystość 10-lecia Dowódca, Korpus oficerski i podoficerski Pułku zapraszają wszystkich wiernych chorągwi pułkowej byłych uczestników walk i pracy organizacyjnej dawniejszego 2-go Pułku Strzelców Polskich, a obecnego 44. pułku Strzelców Kresowych.

OŚWIATA NA GÓRNYM ŚLĄSKU KWITNIE. Szkolnictwo polskie na Śląsku czyni stale poważne postępy. Jak stwierdzono, na ogólną sumę 179.000 dzieci, do szkół polskich uczęszcza około 160.000ż czyli 88% ogółu dzieci, uczęszczających do szkół. — Szkół polskich na Śląsku jest 551, niemieckich 106. W roku 1926 dzieci polskich w szkołach niemieckich było 5.500, w roku 1927 tylko 2.500. Zmniejszyła się również liczba wniosków w sprawie nowych szkół mniejszościowych z 1.982 w roku 1926, na 161 w roku 1927.

ZJAZD MIKROBIOLOGÓW I EPIDEMJOLOGÓW POLSKICH. Termin zjazdu mikrobjologów i epidemjologów, który odbędzie się we Lwowie, oznaczony pierwotnie na 28 i 29 maja b. r., został przesunięty na 2 i 3 listopada.

ZBRODNICZY ZAMACH NA POCIĄG. Jak donoszą z Działdowa, nieznany sprawca na stacji w Jabłonnie skręcił druty prowadzące do sygnału wjazdowego, uniemożliwiając nastawienie tego sygnału, oraz włożył kamień pomiędzy iglicę a szynę na zwrotnicy. Naskutek zmiany sygnału, tranzytowy pociąg pośpieszny zdążający z Niemiec stanął przed sygnałem, przez co uniknął ewentualnej katastrofy. Niezwłocznie wszczęte dochodzenie przez policję i władze kolejowe ustaliły, iż zbrodniczego czynu mógł jedynie dokonać jakiś fachowiec-kolejarz.

KOMUNIŚCI WIECUJĄ. W Warszawie poseł komunistyczny Sypuła urządził zgromadzenie poselskie przy jednem z placów przy ul. Czerniakowskiej. Wiec zgromadził około 1000 słuchaczy. Poseł Sypuła rozpoczął przemawiać uzasadniając hasła z któremi partja komunistycznaa wystąpi dnia 1 maja. W czasie wiecu przybyła policja piesza i konna dla rozprószenia wiecujących. W kierunku zbliżającej się policji zaczęto rzucać kamieniami, mimo to wiec został rozprószony. Aresztowano 8 osób.

ARESZTOWANIE BOLSZEWICKICH EMISARJUSZY. W rejonie Radoszkowicz, wojew. wileńskiego aresztowano dwóch niebezpiecznych emisarjuszy, wysłanych z Sowietów w celu prowadzenia agitacji na rzecz uwięzionych hromadowców.

ARESZTOWANIE „SŁYNNEGO TURYSTY“ POD ZARZUTEM OSZUSTWA. We Lwowie aresztowano R. Voelpla turystę, który występował na tamtejszym terenie jako hochstapler i oszust. Bajki jego o podróży dookoła świata na rowerze, zdemaskował już dawniej znany w Polsce prof. Wacek, któremu Voelpl wytoczył nawet sprawę o obrazę czci. Oszusta aresztowano za nadużycia, których dokonał jako inkasent jednej z biur lwowskich. W czasie transportowania z aresztu do Wydziału śledczego Voelpl usiłował zbiec, dzięki jednak pomocy przechodniów został przytrzymany i oddany w ręce policji.

RABUNEK POD NARKOZĄ. Na dworcu kolejowym w Gdańsku policja aresztowała osobnika, wytwornie ubranego, z monoklem w oku, który miał dokonać rabunku w pociągu idącym z Warszawy do Gdańska. Złoczyńcy uśpili jakimś środkiem narkotycznym podróżnych i obrabowali ich doszczętnie. Aresztowanego, który podał się za B. Brauna, odstawiono do więzienia.

SCHWYTANIE NIEBEZPIECZNEGO BANDYTY. Wywiadowcy ekspozytury śledczej w Warszawie aresztowali W. Dąbrowskiego, który ze swoim towarzyszem, schwytanym przed 6-cioma dniami Lenkiem, postrzelił śmiertelnie posterunkowego.

ŻART CZY SKARB? Prasa warszawska donosi o poszukiwaniach skarbu ukrytego w pniu 200-letniej lipy na cmentarzu św. Wawrzyńca na Woli, który ma podobno zawierać dukaty ukryte przez powstańców. Poszukiwania prowadzone przy pomocy policji, straży ogniowej i wojska nie dały dotychczas pozytywnych rezultatów.

ECHA NAPADU NA „DZIENNIK WILEŃSKI“. Jak z Wilna donoszą, redakcję „Dziennika Wileńskiego“ odwiedzili w tych dniach inspektor główny Dyrekcji Funduszu Bezrobocia W. Rawa-Grubowiecki i inspektor terenowy tejże Dyrekcji J. Schodowski, którzy wyrazili redaktorowi ubolewanie z powodu zajścia w którem wzięli udział urzędnicy Funduszu Bezrobocia. W związku z tą aferą, inspektor Rawa-Grubowiecki zawiesił w czynnościach sekretarza Zarządu Obwodowego A. Godlewskiego, który był głównym winowajcą w napadzie na „Dziennik Wileński“.

STRASZNY ZAMACH MORDERCZY I SAMOBÓJCZY WE LWOWIE. Jak podają dzienniki lwowskie, rozegrał się tam ostatnio straszny dramat. Mianowicie do mieszkania A. Andruszkowej, zamieszkującej na II-gim piętrze i utrzymującej się z posług, przyszedł J. Czuchraj, żonaty, robotnik, pracujący w zakładzie oczyszczania. Wszedłszy do kuchni, Czuchraj wyjął rewolwer i strzelił do Andruszkowej, która mimo rany wybiegła na klatkę schodową, wołając o pomoc, Czuchraj w tym czasie wszedł do drugiego pokoju, gdzie spały dwie córki Andruszkowej, Paulina i Zofja, w kącie zaś na otomanie spał sublokator, niejaki Nowicki. Czuchraj oddał dwa strzały w kierunku Pauliny, potem strzelił jeszcze do leżącej w drugiem łóżku Zofji, obie raniąc. Sublokator zdołał jednak zbiec z pokoju. Czuchraj zaś rzucił się z brzytwą na Zofję i zadał jej kilka cięć. W tym momencie siostra jej Paulina zaczęła szamotać się z Czuchrajem, usiłując go odciągnąć od siostry, która zdołała wymknąć się z pokoju. Czuchraj pobiegł za nią i jeszcze dwa razy do niej strzelił, a następnie wszedł do kuchni i tu popełnił samobójstwo strzałem w usta. Zaalarmowani domownicy wezwali pogotowie ratunkowe, które zabrało ofiary, w stanie b. ciężkim do szpitala. Dochodzenie policyjne wykazało, że Czuchrajem kierowała chęć zemsty na tle erotycznem.

Z całego świata.

Po trzęsieniu ziemi w Bułgarji.

Szczegółowe wiadomości o trzęsieniu ziemi napływające z Bułgarji, tworzą straszny obraz katastrofy, która nawiedziła ostatnio ten kraj. Główne miasto byłej wschodniej Rumelji Filipopoli, znane każdemu przejezdnemu, który udaje się do Konstantynopola, czyni straszny obraz spustoszenia. Setki zabitych i rannych, tysiące bezdomnych i zubożałych powiększa całokształt tragedji.

Szkody, przechodzące miljardy lew, zatamują bezwarunkowo na pewien czas rozwój ekonomiczny tego nieszczęśliwego kraju. Nie ulega wątpliwości, że cała Europa pospieszy z pomocą Bułgarji, gdyż sytuacja ma podłoże również polityczne i dotyczy ukształtowania się stosunków na Bałkanach. Jak donoszą ostatnie telegramy, król jugosłowiański Aleksander przesłał królowi bułgarskiemu Borysowi wyrazy współczucia. Serbski Czerwony Krzyż przeznaczył 60.000 dynarów na pierwsze potrzeby ludności nawiedzonej katastrofą. Oprócz tego tworzy się w całej Jugosławji akcja, mająca na celu przyjść z pomocą ofiarom nieszczęścia.

Również Ojciec św. przekazał za pośrednictwem wizytatora apostolskiego w Sofji, monsignore Roncali, 100.000 lewów dla poszkodowanych trzęsieniem ziemi. Potrzebna jest jednak akcja całego świata, by dopomóc Bułgarji w odbudowie i tem samem uchronić ją przed kataklizmem gospodarczym.

JESZCZE WSTRZĄSY ZIEMI W BUŁGARJI.

Jak donoszą z Sofji, w ciągu ostatnich dni odczuwano w dalszym ciągu w Filipopolu i okolicy wstrząśnienia, którym towarzyszył podziemny huk. W Sofji odczuto jedynie kilka razy lekkie drgania skorupy ziemskiej. Pomimo znacznego obniżenia temperatury ludność okolic nawiedzonych trzęsieniem ziemi obozowała w polu w namiotach lub w zbudowanych naprędce barakach. Król Borys kontynuuje swoją podróż inspekcyjną po terenach zniszczonych. Według prowizorycznych zestawień liczba budynków zniszczonych i nie nadających się do zamieszkania w Filipopolu wynosi 8.000. Wiele budynków szkolnych uległo zniszczeniu tak dalece, iż koniecznem będzie przerwanie nauki na szereg miesięcy. Bułgarski czerwony krzyż organizuje kwestę narodową na pomoc dla ofiar katastrofy.

—o:o—

B. GENERAŁ DIAKONEM PRAWOSŁAWNYM. W soborze prawosławnym w Kownie odbyła się w tych dniach niezwykła uroczystość. Oto arcybiskup prawosławny litewski wyświęcił na diakona 64-letniego byłego generała armji rosyjskiej Gandurina, który podczas wojny światowej dowodził III korpusem syberyjskim. Nowy diakon pełnić będzie swe funkcje w Kownie.

PRIMO DE RIVERA WSTĘPUJE W ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI. Według wiadomości z Madrytu, ślub generała Primo de Rivery odbędzie się 24 września b. r. Narzeczona premjera złożyła wizytę na zamku królewskim, gdzie doznała życzliwego przyjęcia. Wobec zajmowanego przez Primo de Riverę stanowiska król hiszpański będzie obecny na uroczystościach zaślubin oraz dzieli premjerowi swego pozwolenia.

CZYŻBY WYKRYCIE SPRAWCÓW ZAMACHU NA KRÓLA WŁOCH? Jak donoszą z Medjolanu, wykryto tam tajny związek antyfaszystowski, którego rozgałęzienia sięgają do Rzymu i Turynu. Aresztowano wielu członków związku, do którego należeli między innymi różni adwokaci i osoby ze sfer inteligencji. Ogółem aresztowano 100 osób. Policja spodziewa się, że zeznania ich przyczynią się do wykrycia właściwego sprawcy zamachu. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

WSTRZĄSAJĄCE ECHA WOJNY ŚWIATOWEJ. We wsi Chevreny, we Francji, dokonano onegdaj wstrząsającego odkrycia z czasów wielkiej wojny. Oto podczas oczyszczania piwnicy w jednym domu, natrafiono na wejście do dawnego okopu strzeleckiego, w którym znaleziono szkielety 50 żołnierzy. Jedni z żołnierzy siedzieli przy kartach w ręku, inni znów leżeli na pryczach i t. d. Istnieje przypuszczenie, że nieszczęśliwi ulegli skutkom ataku gazowego.

WĘGRY PRZECIW CZARNEJ DEMORALIZACJI. Z Budapesztu komunikują: Sprawa pozwolenia na wjazd dla tancerki murzyńskiej Józefiny Backer załatwioną będzie przez wyznaczoną przez węgierskie ministerstwo spraw wewnętrznych komisję. Komisja ta ustalić ma stopień nagości stroju, w jakim Józefina Backer mogłaby się ukazać na scenach budapeszteńskich. Jednocześnie mają być przyjęte specjalne środki izolacyjne, któreby uniemożliwiały Józefinie Backer kontakt ze sferami towarzyskiemi Budapesztu.

NIEZADOWOLENIE WYRAŻAJĄ RZUCANIEM BOMB. Według doniesień z Białogrodu, na starostę miasta Prolepa rzucono bombę w chwili, kiedy w otoczeniu policjantów i żandarmów patrolował po mieście. Bomba jednak chybiła celu i nikt nie został ranny. Kilku osobników aresztowano.

PŁOMIENIE POCHŁONĘŁY 7 OSÓB. Paryskie wydanie „New York Heralda“ donosi z Eldorado, iż spłonął tam dom wraz z 7-miu zamieszkującemi go osobami.

REKORD W TAŃCU. Jak donoszą z Rio de Janeiro, tamtejszy tancerz zawodowy niejaki Nichola pobił rekord długości tańca, tańcząc bez przerwy podczas 200 godzin (8 dni i 8 godzin), w kasynie miejskiem. Jedynemi tancerkami były żona jego i córka. W czasie konkursu Nichola przebył przestrzeń około 960 klm. Podczas tego konkursu stracił 20 funtów wagi.

Teatr, Kino i Sztuka.

Co grają w teatrach polskich?

„Don Kiszot“ Miłaszewskiego, grany dwadzieścia kilka razy w warszawskim Teatrze Polskim, schodzi z afisza, zdegradowany na popołudniówki. Jako premjera: „Zielony frak“ Cailleaux'a i de Fleurs'a.

Warszawski Teatr Mały gra ciągle Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu“.

Teatr Praski gra Bałuckiego „Gęsi i gąski“.

Teatr Wielki wystawił po raz pierwszy operę-balet polskiego kompozytora Witolda Maliszewskiego (słowa L. M. Rogowskiego) pt. „Syrena“. Krytyka wyraża się z pochwałami o tej nowej polskiej operze.

Teatr Narodowy pragnąc uczcić setną rocznicę urodzin Ibsena, występuje w nadchodzący piątek 27 bm. z premjerą jednego z najciekawszych dramatów wielkiego dramaturga „Budowniczy Solness“. Rolę budowniczego Solnessa grać będzie p. Brydziński, jego żony p. Broniszówna, Hildy p. Gromnicka. Reżyseruje pan Zelwerowicz.

Poznański Teatr Polski wystąpił z premjerą granej w Warszawie komedji Kiedrzyńskiego p. t. „Powrót do grzechu“.

„Metafizyka dwugłowego cielęcia“. Sztukę St. I. Witkiewicza pod tym tytułem wystawił Teatr Mały w Poznaniu. Szczegół charakterystyczny: utwór ten wystawili na własny koszt i ryzyko sami aktorzy poza dyrekcją.

—oo—

OBCHÓD KU CZCI WYSPIAŃSKIEGO W WARSZAWIE.

Staraniem koła polonistów Uniwersytetu warszawskiego odbył się w sobotę w auli Uniwersytetu warszawskiego obchód ku czci St. Wyspiańskiego. Wykonano poza utworami muzycznemi L. Marczewskiego dialog z „Nocy Listopadowej“, dwa fragmenty z „Wyzwolenia“ i chór z „Akropolis“. Przemówienia wygłosili: W. Horszyca i Z. Mianowska, stud uniw.

—oo—

Z kin krakowskich.

Kino „Wanda“ wyświetla dobry film niemiecki p. t. „Orient-Express“. Film wykonany b. starannie, gra aktorów na wysokim poziomie. Lil Dagower w roli tancerki Beaty Mordon miała kilka świetnych momentów. Dobry był Hewey George w roli Piotra Karga, naczelnika małej stacyjki Pausin, człowieka, którego gnębi beznadziejna szarzyzna monotonnej codzienności.

W kinie „Uciecha“ również film niemiecki „Czar grzechu“ (wytwórni Defina-Berlin) opowiada historję malarza, którego „uwodzi“ piękna kokietka ks. Rimini. Dzieje się to na tle wysokich Alp. Lucy Doraine w roli księżnej grała temperamentem, toaletami i tańcem, jej partner Włodzimierz Gajdarow — jak wiadomo — przystojny nudziarz. Góry? Piękne. Zdjęcia? Ładne. Widziało się je wiele razy, jak i ową nocną ekspedycję ratunkową z pochodniami („Monte Santo“).

Kino „Sztuka“ wyświetla film francuski naprawdę dobry. „Siódme niebo“ — taki jest tytuł filmu — to mansarda, w której mieszka zaawansowany z kanalarza na zamiatacza ulic Paweł Chantard (gra go Karol Farrell) i której udziela przytułku biednej dziewczynie (Nana Janet Gaynor). Oboje grają bardzo przekonywująco. Dalsze ich dole: jego: wojaczka, jej: czekanie. Codziennie o godzinie 11 myśli ich zbiegają się — mistyczna telepatja. Na filmie widzimy historyczny moment „rekwirowania“ aut na ulicach Paryża i wyjazd ich na zagrożony front.

Nawiasem zaznaczyćby należało, że programy kinowe powinny przedewszystkiem zawierać informację co do wytwórni, osób występujących i t. d., a dopiero w końcu (jeśli to nie jest nieuniknione) treść filmu. A treść powinna być opowiedziana poprawnym językiem. Paweł — cytujemy treść programu — „pewnego dnia spostrzega na ulicy, jak pewna brutalna kobieta znęca się nad śliczną bezbronną dziewczyną. Paweł ujmuje się za nieszczęsną Naną, a gdy niespodziewanie ma zostać zaaresztowany na skutek fałszywego donosu macochy, Paweł wydaje ją za swą żonę i dla zachowania pozoru przyjmuje ją do swej mansardy“.

Zapytuję się: kogo przyjmuje: macochę, Nanę, czy może nawet — mansardę? ac.

—o:o—

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Wystawa cechu artystów-plastyków „Jednoróg“.

W dniu 15 b. m. została otwartą w Pałacu Sztuki skromna naogół, ale artystycznie sympatyczna wystawa cechu młodych plastyków „Jednoróg“. Ekspozycje te wypełniły prace następujących artystów: W. Augustynowicznej St. Dąbrowskiego, J. Fedkowicza, F. Frankowskiej, J. Hrynikowskiego, Wł. Krzyżanowskiego, L. Misky'ego Sz. Müllera, R. Orszulskiego, K. Pochwalskiego, Z. Radnickiego, J. Winiarza, W. Zawadowskiego i St. Żurawskiego.

Prace powyższej grupy artystów wykazują po większej części pewną manierę, zresztą nie oryginalną, gdyż zdążającą za wzorem francuskich ekspresjonistów. Przedstawicielem najciekawszym tego kierunku w Polsce jest Józef Pankiewicz, który wpływy francuskie ożywia siłą indywidualizmu twórczego, aczkolwiek pozbawionego rodzimych cech. Niestety, twórczość Pankiewicza nie jest reprezentowaną na tej wystawie.

Z pośród obecnych na pierwszy plan wysuwa się twórczość **St. Żurawskiego**, a zwłaszcza zwraca uwagę jego starannie rysowany i piękny w kolorze „portret mężczyzny“. Twórczość tego młodego a dobrze zapowiadającego się artysty odbija silnie od ogólnego tła i stylu reszty towarzyszów cechu, którzy dążą do ekspresji w rysunku i silnym kolorycie. Na wystawie tej — jak to zresztą zauważyć można było na wszystkich wystawach w ostatnich latach, bez różnicy ugrupowań artystycznych i kierunków — przeważa martwa natura i pejzaż, zwłaszcza z motywami architektury. Malarstwo figuralne zanika, a zatem i poważne malarstwo kompozycyjne, w którem artysta dawniej umiał zespolić naturę z człowiekiem, wysuwając na plan pierwszy własną myśl — zeszło zupełnie z horyzontu. Kolektywna wystawa **J. Hryńkowskiego** nie przynosi w rezultacie nic nowego. Artysta stara się wprawdzie o ekspresje, ale do celu dąży najłatwiejszymi środkami, a pozornie tylko efektownymi. **J. Fedkowicz** w pracach swoich zdradza wiele świeżości i siły. Dotychczasowe prace jego wykazują stały i konsekwentny rozwój talentu. Artysta mimo silnych wpływów ekspresjonizmu francuskiego, wychodzi z twórczości swej obronną ręką, gdyż pozostaje zawsze sobą i dlatego wyróżnia się z grupy „Jednorogu“. **Jerzy Winiarz** dał bardzo ciekawą martwą naturę z wybornie wystudiowanymi owocami. Zwraca tu uwagę zwłaszcza harmonja barw. W pracach jego znać powolne ale stałe dojrzewanie talentu. **Ludwik Misky** po szeregu lat przypomniał się nam na wystawie „Jednorogu“ kilkoma doskonałemi pracami. Interesująca jest twórczość **Zawadowskiego, W. Krzyżanowskiego, St. Dąbrowskiego, R. Orszulskiego i Sz. Müllera**, chociaż style tych artystów w wyrazie swoim są bardzo różne, a nieraz nawet wykluczające się nawzajem. Od twórczości Żurawskiego do Fedkowicza Zawadowskiego lub Müllera jest tak wielka odległość, że trudno przypuścić, żeby artystów „Jednoroga“ łączyło jakieś założenie artystyczne jakaś wspólna idea. Przyjać zatem trzeba, że wystawa ich prac jest przypadkowem zejściem się różnych indywidualności, a zamknięte koło cechu „Jednoroga“ może być dowolnie powiększone równie dobrze o nazwiska z pod znaku kubizmu jak i klasycyzmu. Zauważyć wreszcie należy **brak** na tej wystawie prac **Jana Rubczaka**, który był dotąd filarem „Jednorogu“. Wszak nie tak dawno podziwialiśmy jego grafikę, w której okazał się mistrzem. **Br. Zaleski.**

P. S. O ile strona wewnętrzna, artystyczna wystawy przedstawia się korzystnie, o tyle jej strona zewnętrzna nasuwa poważne zastrzeżenia. Publiczność zwraca uwagę na zanieczyszczenie sal, a w szczególności na brudne plamy ponad kaloryferami, obszarpane od gwoździ i haczyków ściany w salach bocznych, niemyte okna w tych salach i poczerniałe firanki.

—oo—

Międzynarodowy konkurs na plakat.

Madrycki komitet propagandy oliwy hiszpańskiej ogłosił w tych dniach konkurs na artystyczny plakat, propagujący w sposób obrazowy użycie hiszpańskiej oliwy jako najlepszej. Plakat winien być barwny, przyczem dopuszcza się najwyżej sześć kolorów. Wymiary plakatu: 100 cm. na 80 cm. Prace nadesłane zostaną wystawione na widok publiczny w Madrycie, w czerwcu b. r.

W konkursie mogą brać udział artyści wszystkich narodowości, jedna tylko z nagród będzie przyznana artyście hiszpańskiemu. Nagroda pierwsza wynosi: 15.000 pesetów, nagroda druga: 7500 pesetów; nadto komitet ma prawo nabyć 10 z pośród nadesłanych projektów, w cenie 1000 pesetów za sztukę.

Komunikując o tem artystom polskim, Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej Wśród Obcych, które podjęło się pośrednictwa w przesłaniu projektów, uprasza o nadsyłanie prac konkursowych pod adresem Towarzystwa (Warszawa, Trębacka 4, m. 3) najdalej do dnia 20 maja b. r.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Ekstrawagancje d'Annunzia.

(KAP.) W otwartym liście do kierownika wielkiego narodowego wydania dzieł d'Annunzio'a w języku włoskim poeta odpowiada na kilkakrotne wystąpienia „Osservatore Romano“ przeciwko jego utworom i temu nowemu wydawnictwu. Przypomina Papieża Leona XIII., który był jednym z pierwszych znawców Horacego i Catulla, a mimo to wielkim papieżem, i daje wyraz swemu zdziwieniu, że Papież Pius XI., będący niegdyś, jako konserwator sławnej bibljoteki ambrozjańskiej, także kustoszem znajdujących się tam „bladych włosów Lukrecji Borgia“, może zezwalać na wystąpienia przeciwko niemu!

W Mezzolago, w Ledrotal, w czasie pracy nad nową instalacją elektryczną, trzeba było spowodować w pewnem miejscu wielki wybuch, by w ten sposób wodzie z jeziora Ledro utorować drogę do jeziora Garda. Zwrócono się do d'Annunzio, by podpalił minę; poeta zapowiedział swoje przybycie w następujących słowach, zwróconych do burmistrza u Rovereto: „W najbliższą niedzielę na jezioro Ledro zstąpi archanioł Gabriel i zapali wielką minę z uśmiechem tego Damiano Chiesa (pewnego roveretańczyka, straconego za zdradę główną), który widział swoją ofiarę, przeistoczoną w potężną energię przyszłości“.

D'Annunzi'owi nie podobała się barwa pewnego domu, sąsiadującego z jego willą. Zażądał więc od właściciela, by ten pomalował dom inaczej. Właściciel, faszysta, wzdragał się, wobec czego d'Annunzio wystosował ultimatum z żądaniem przemalowania ścian w ciągu 10-ciu dni. Ponieważ sąsiad nie zastosował się do tego rozkazu, poeta kazał ostrzelać dom granatami z dwóch armat, umieszczonych na małym statku wojennym, którego autor „Tryumfu śmierci“ używa do przejażdżek po jeziorze Garda. Państwo wypłaciło odszkodowanie właścicielowi domu, przeciwko poecie nie wszczęto żadnego postępowania!

Gości, których nie lubi, d'Annunzio przyjmuje zazwyczaj głośno się modląc w habicie franciszkańskim w pokoju, gdzie niema ani stołu ani krzesła. W ten sposób uniemożliwił np. dochodzenie pewnemu wysokiemu funkcjonarjuszowi sądowemu, który chciał zadać poecie szereg pytań w niemiłej dla autora „Ognia“ sprawie.

Ruch wydawniczy.

KONSTYTUCJA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ i ważniejsze ustawy polityczne i administracyjne uzupełnione statutem Ligi Narodów wydał Prof. Dr. Antoni Peretiatkowicz, wydanie IV Nakład Krajowego Instytutu Wydawniczego w Poznaniu.

Czwarte wydanie znanego podręcznika do egzaminów urzędniczych i uniwersyteckich zostało znacznie rozszerzone a dzięki dokładnemu skorowidzowi i wielkiej przejrzystości korzystnie wyróżnia się od wydań poprzednich.

Zbiór ustaw prof. Peretiatkowicza uwzględnia wszelkie zmiany jakie ustawodawstwo wprowadziło i dla tego książka nie tylko uczącym się ale i pracownikom zawodowym a. zwłaszcza urzędom wiele korzyści i ułatwienia przynieść może.

—o—

Z teatru im. Słowackiego

11:22; 53:200.

„Donna Oretta“, komedja w trzech aktach Giovacchina Forzano. Przekład Zofji Jachimeckiej. Reżyser Zygmunt Nowakowski.

Rzecz dzieje się w pierwszem dziesięcioleciu cinquecenta we Florencji, która przeżyła już swe apogeum. Pobyt uczonych emigrantów ze zdobytego Byzancjum i platońska akademja starego Cosmy Medyceusza, należą do zamarłej dawno przeszłości. Lorenzo il Magnifico spoczywa od kilku lat w grobie. Nad zadłużonem przez niego miastem sroży się tyranja zwyrodniałych epigonów patris patriae. Heresowie sztuki Odrodzenia: Leonardo, Rafael i Michał Anioł przenieśli się do Rzymu. Pozbawiona przez papieży prymatu politycznego Florencja, żyje już tylko wspomnieniami przeszłości. Niełatwo jej wyrzec się owych promiennych dni rozkwitu i wspaniałych uroczystości i triomphi, na których królowała la bella Simonetta. Czepia się też lada sposobności, by je znowu ożywić, upoić się choćby tylko pozorem dawnej świetności i mieć znowu swoje bożyszcza. W tych warunkach zasztyletowanego w spisku Pazzich Giulia Medici musi jej zastąpić zwyczajny gladysz, hr. Gherardi di San Gemignano, a Simonettę Vespucci — donna Oretta, rezolutna żona kupczącego bławatami Łukasza.

Olbrzymia, mieszczańska zrazu a potem książęca fortuna Medyceuszów wyrosła na handlu suknem i brokatami. Poniekąd zatem jest to ze strony autora nawiązaniem do świetnych tradycyj lokalnych, że komedji swej daje za tło ladę sklepową, a przy niej każe się krzątać gręplarzom wełny i farbiarzom. Wszystkich ich, starego męża Łukasza najkrócej, trzyma za łeb donna Oretta, będąca kombinacją „Madame sans gêne“ Sardou i „Niewinnej grzesznicy“ Grubińskiego. W ogniu włoskiego temperamentu sanfasonada pierwszej i amoralność drugiej, stapia się w donnie Oretcie w aliaż wcale szlachetny. Że tam pomocnik sklepowy Laudo pomaga swemu pryncypałowi nietylko we dnie i nietylko za ladą, że pozwalając Laudowi wyręczać starego męża, donna Oretta wdzięczy się i do Bonacorsa, a podrażniona rozgłosem urody Genowefy, kochanki hr. Gherardi, postanawia go jej odbić, to dzięki szczerości i cywilnej odwadze Oretty, która w każdym momencie zdaje się mówić: „jaka jestem taka jestem i inną nie będę“, pozwala zapomnieć o jej renesansowej iście moralności i stawia jej godność kobiecą na takim poziomie etycznym, iż zamykamy jedno oko na jej frywolne figle, a drugiem poglądamy na nią z niekłamaną sympatją. Rezolutność, bliska ezelności, nie ujmuje donnie Oretcie nic z jej wdzięku i kobiecości, w imię której zadziera z wpływową Genowefą o parę łokci brokatu, w który, dogadzając gustowi Bonacorsa, postanawia się wystroić na uroczystość nadania hr. Gherardiemu orderu „złotej ostrogi“. Podbechtany z tego powodu przez Genowefę, zjawia się hr. di San Gemignano w sklepie Łukasza a donna Oretta wyzyskuje ten moment, aby w udręczonym kaprysami Genowefy hrabim obudzić podejrzenie co do jej wierności. Namówiwszy go na wyjazd do Prato, zjawia się donna Oretta przebrana za mężczyznę u Genowefy i podbija ją sobie przyniesieniem brokatu, którego nie potrafił dla niej zdobyć kochanek. Nietyle jednak ten tryumf nad ambitną kupczychą podbija serce Genowefy, co raczej niewinność rzekomego chłopca i madrygał, który na cześć jej ułożył. Znudzoną miłostkami kurtyzanę zbiera chętka uwieść uroczego głuptaska i w alkowie spić z jego ust pierwsze miody. Z opadów fałszywej sytuacji ratuje oboje (a właściwie obie) zjawienie się zazdrosnego hrabiego, który nibyto przekonany o niewierności Genowefy a w gruncie rzeczy mając jej już powyżej uszu, porzuca ją dla trzech innych, łasych na fatałaszki dziewcząt. Ale i tych donna Oretta snadno się pozbywa i zagarnia wyłącznie dla siebie utytułowanego gładysza.

Treść sztuki i jej nieco drastyczne ale dyskretnie nakreślone sytuacje, przedewszystkiem jednak sam tekst, nosi na sobie zdecydowane piętno wytwornej komedji. Jej ludzie przeżywają zaranie nowożytnych czasów, upajają się ich zdobyczami, a żyjąc na najpiękniejszym z światów, cieszą się nim i sobą jak rozbrykane dzieci. Radość życia oto zasadniczy rys ich charakteru. Ale w radości tej nie trzeba przesadzać, a dając z niej pokład wszystkim poczynaniom i rozsnuwając je przed widzem, trzymać się zdaleka od nastroju farsowego. Tymczasem w ten właśnie nastrój popadli wykonawcy sobotniej premjery i zaprzepaścili komedjowe walory „donny Oretty“. Zagrali ją jako farsę. Ocierać się o nią może i poniekąd ma prawo tylko bławatnik Łukasz, bo zahukany przez młodą żonę rogal będzie po wszystkie czasy postacią płasko-komiczną; ale trzy główne figury sztuki: donna Oretta, Genowefa i hr. di San Gemignano nie powinni byli zniżać się do hanswurstjady. Atoli zniżyli się do niej, wskutek czego dobry, o tragicznem zacięciu artysta zagrał buffo zazdrośnika, człowieka dobrej rasy i w gorącej wodzie kąpanego południowca, a świetna artystka, wygłaszająca w męzkiem przebraniu tekst przeważnie liryczny, tem wdzięczniejszy, że skontrastowany przez autora z pikanteryjną sytuacją, pozwoliła, strojąc miny do publiczności, ulotnić się ze swej kreacji wszelkiemu wdziękowi i finezji, które tę scenę powinny były zabarwić.

Mylne wzięcie zasadniczego tonu ról głównych, wypaczyło wszystkie inne. Z całego też zespołu sobotniej premjery ocalał jedynie p. Neubelt, kreujący Łukasza, męża donny Oretty. Wszyscy inni zeszli na manowce. Szkoda. Szkoda tem większa, że przy starannej oprawie jaką sztuce dano i takimże przekładzie, komedja Forzana mogła była odnieść rzetelny sukces.

MACIEJ SZUKIEWICZ.

Co słychać w Krakowie?

Spieszmy z pomocą chorym dzieciom.

Sekcja ochrony dzieci Katolickiego Związku Polek wydała nast. odezwę: „Staramy się o upiększenie miast o piękne budynki i o pomniki przeszłości. — Najpiękniejszym pomnikiem narodu jest żywotność jego własnego organizmu — i siła moralna i fizyczna jego synów. Najpotężniejszą podwaliną państwa jest żywe życie jego szczepów młodych, które mają wyrosnąć na drzewa zdrowe. — Ogromny procent dzieci gruźliczych i anemicznych jest klęską całej ludzkości. Katolicki Związek Polek w Krakowie, stworzył Sekcję pod wezwaniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus i gromadzi fundusze, aby zimą opiekować się pozaszkolnie dziećmi uczącemi się, to jest będącemi w epoce rozwoju i wyczerpanemi pracą — a w wakacje pragnie wysyłać corocznie kilkudziesięciu chłopców na własną kolonję a po kilkoro dzieci do Rabki, Kochanowa lub na półkolonje. — Zima stara się o dożywianie ubogiej dziatwy o ciepłą dla niej odzież a opłacając siły instruktorskie daje im moralną opiekę. Potrzebne są na to naturalnie fundusze, które gromadzi Sekcja z wielkiem poświęceniem swpich członków. Zwraca się więc do ludzi dobrej woli z gorącą prośbą o poparcie. Święta Patronka, której ołtarze obwiesza wdzięczność wysłuchanych drogiemi wotami, chętnie zgodzi się, gdy ofiarodawcy zamiast srebrnych serduszek, ofiarują w pobożnej intencji przeznaczoną sumę, na powyższy cel. Mistyczny nastrój, który stwarzają w koło jej wizerunku złote ozdoby i ofiary, są pięknym ornamentem ludzkiej miłości — jednak ta, która tak bardzo bliźnich ukochała zamieni je najchętniej na zdrowe rumiane buzie dziecięce — radość i nadzieję, rodzin oddanych pod jej opiekę.

Michalina Janoszanka.

Łaskawe datki należy składać na rachunek Sekcji Ochrony Dzieci w P. K. O. 1.406020 lub do Sekretarjatu Katol. Związku Polek, Rynek 9 p. I. Przewodnicząca Sekcji Anna Żeleńska.

„Cudowny wynalazek" za fałszywe dolary.

Inauguracja wiosennej kadencji sądu przysięgłych.

Wczoraj rozpoczęła się przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie rozprawa przeciw **Tomaszowi Dziedzinie false Reinold, Tadeuszowi Ciaputowiczowi, Marji Ciaputowiczowej, Władysławowi i Stefanji małż. Szarajom, Edwardowi Bocheńskiemu, Józefowi Majce, Józefowi Puchalskiemu i Marji Chmielarskiej**, oskarżonym o fałszowanie banknotów 5-dolarowych.

Rozprawa toczyła się już przed dwoma miesiącami, jednak z powodu niejawienia się świadków została wówczas odroczona do obecnej kadencji. Trybunałowi przewodniczy s. s. o. **Dr. Kaczmarski, wotują s. s. o. dr. Pelczar i Buratowski, oskarża prok dr. Kuc. Rozprawa potrwa 3 dni.**

Wczoraj po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpił przewodniczący do przesłuchania obwinionych. Osk. Dziedzina zeznaje, że przeważną część swego życia spędził zagranicą, pracując w różnych przedsiębiorstwach jako chemik. — Przybywszy do Polski, pracował nad jakimś „**cudownym wynalazkiem**". W czasie gdy się mozolił nad „zrealizowaniem wynalazku", spotkał na drodze swego życia niejakiego **Rosenberga, który przedstawił mu korzyści z fałszowania dolarów**. — Zainteresowawszy się tą myślą, wtajemniczył Dziedzina innych współoskarżonych, a wynająwszy mieszkanie u Szarajów, przystąpili do właściwej akcji. Do czynu zbrodniczego zdecydował się przystąpić dlatego, **że potrzebował z jednej strony pieniędzy dla ukończenia prac nad swym wynalazkiem**, a z drugiej strony gnębiła go nędza; w dodatku Szarajowie stale go upominali o zapłatę zalegającego od kilku miesięcy czynszu.

Przy pomocy klisz. prasy i „banknotów", znajdujących się na sali rozpraw jako „corpus delicti" — osk. Dziedzina demonstruje sędziom przysięgłym sposób fabrykowania banknotów. Klisze tworzono w ten sposób, że „na szły" wyrobiono je we firmie „Sprung" Jona i Jabłoński. Firma Jabłoński miała pewne wątpliwości z powodu zamówienia i zażądała zezwolenia Dyrekcji policji. Osk. Dziedzina zezwolenie takie sfałszował i na tej podstawie skłonił firmę do przyjęcia zamówienia. Osk. w dalszym ciągu przedstawia rolę każdego z oskarżonych w aferze fałszerskiej. Po szeregu pytań poszczególnych obrońców, zostało ukończone przesłuchanie osk. Dziedziny. — Następnie trybunał przesłuchał wszystkich oskarżonych. którzy winy się wypierają. Rozprawę odroczono do dzisiaj, t. j. wtorku.

Wojewódzki Komitet Powszechnej Wystawy Krajowej.

Wczoraj odbyło się w województwie krakowskiem posiedzenie w celu utworzenia wojewódzkiego komitetu powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu. W posiedzeniu, które odbyło się pod przewodnictwem naczelnika wydziału samorządowego p. Zawadzkiego, wzięli udział reprezentanci wydziałów rolniczego i przemysłowego województwa, wiceprezydent miasta Dr. Schneider, przedstawiciele Izby handlowo-przemysłowej, rękodzielniczej, Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, Krakowskiego stowarzyszenia kupców, Związku Przemysłowców, Kolei i t. d.

Na posiedzenie przybyli delegaci powszechnej Wystawy, dyr. Mikołajczak i generalny delegat na Śląsk i Małopolskę Zachodnią, p. Władysław Gostoński. Zagaił naczelnik Zawadzki, poczem p. Mikołajczak wskazał na **znaczenie imprezy wystawowej i jej ważność pod względem propagandowym w stosunku do zagranicy, poczem przytoczył** dotychczasowe wyniki prac nad wznoszeniem zabudowań wystawy, apelując o stworzenie komitetu wojewódzkiego, który miałby na celu dopomożenie w akcji mobilizacji funduszów, w akcji propagandowej za jak najliczniejszym udziałem w wystawie eksponujących i za jak najliczniejszym udziałem gości zwiedzających wystawę i t. d. Po skreśleniu przez reprezentantów poszczególnych gałęzi przemysłu, handlu, miasta, województwa i t. d. dotychczasowych wyników pracy na terenie Krakowa w związku z wystawą poznańską, **uchwalono wyłonić komitet wojewódzki, złożony z pięciu sekcyj: samorządowej, przemysłowo-handlowo-rękodzielniczej, kultury i sztuki, propagandowo-turystycznej i rolniczej.** W skład powyższych sekcyj wejdą reprezentanci władz rządowych, samorządowych, gospodarczo-handlowych, konserwacji zabytków, oraz szerokie sfery obywatelstwa województwa krakowskiego.

Pobór rekruta

W m. Krakowie odbędzie się w czasie od 4 maja do 27 czerwca b. r. włącznie w miejskim lokalu poborowym przy pl. Jabłonowskich, codziennie od 8 rano. Rocznik 1907 stanie do poboru w dniach od 4 maja do 8 czerwca, rocznik 1906 od 9 czerwca do 20 czerwca, rocznik 1905 od 21 czerwca do 27 czerwca. Dn. 26 i 27 czerwca odbędzie się pobór ochotników i roczników starszych. Wszyscy poborowi winni we własnym interesie przyniesć ze sobą dokumenta, stwierdzające stopień wykształcenia (świadectwa) oraz zawód w stanie cywilnym. Posiadający odbyte przysposobienie wojskowe, względnie ci, którzy jako ochotnicy służyli już w szeregach armji polskiej, winni wykazać się odnośnemi dokumentami, gdyż w przeciwnym razie zeznania ich w tym kierunku nie poparte dowodami nie będą brane w rachubę i nie będą notowane w dokumentach ewidencyjnych.

§

Kraków, dnia 24-go kwietnia 1928.

Wtorek 24: św. Fidelisa, św. Egberta.
Środa 25: św. Marka.
Środa 25: Wschód słońca o godz. 4.28, zachód o 18.49.

MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI P. MEYSZTOWICZ wyjechał wczoraj do Bochni i Wiśnicza dla inspekcji tamtejszych sądów i więzień. Popołudniu powrócił do Krakowa, a w nocy odjechał do Warszawy, żegnany na dworcu przez przedstawicieli władz i urzędów krakowskich.

Z WYSTAWY „JEDNOROGA" ZAKUPIONE zostały następujące dzieła do Muzeum śląskiego: Dąbrowskiego „Jasny brzeg", Fedkowicza „Martwa natura", Hrynkowskiego „Nonufary", Krzyżanowskiego dwie martwe natury, Miskego „Snopy" i Żurawskiego „Martwa natura". O kilka innych dzieł toczą się jeszcze pertraktacje. W ostatnią niedzielę zwiedziło wystawę przeszło tysiąc osób.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się we czwartek 26 bm. o godz. 6 pop. w sali konferencyjnej magistratu. Na porządku dziennym sprawa zaciągnięcia pożyczki inwestycyjnej.

NOWA USTAWA BUDOWLANA. Magistrat wydał drukiem ogłoszone niedawno przepisy o nowem prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli. W wydaniu tem zamieszczono nowe przepisy budowlane i utrzymane nadal w mocy przepisy ustawy budowlanej i kanałowej dla miasta Krakowa. Egzemplarze te są do nabycia w głównym dzienniku podawczym Magistratu.

SKŁADANIE SPRAWOZDAŃ STATYSTYCZNYCH ZA ROK 1927. Z dniem 25 bm. mija ostateczny termin składania rocznych sprawozdań o statystyce przemysłowej za rok 1927 z tem, że nie przedłożenie ich pociąga za sobą poważną odpowiedzialność karną. Bliższe wskazówki zawierają rozlepione po mieście afisze.

SPRZEDAŻ CHLEBA MIEJSKIEGO. Miejski chleb żytni, z przemiału 65% sprzedawany jest w kramie w hali Sukiennic oraz przy ul. Mazowieckiej, na straganach w Rynku Głównym i Pl. Szczepańskim, tudzież w kilkunastu sklepach prywatnych po cenie 68 groszy za kilogram. Chleb ten oznaczony jest wyciśniętemi na nim literami: P. M. Winnych pobierania ceny wyższej za miejski chleb żytni pociągać będzie Magistrat do surowej odpowiedzialności.

OPŁATA OD PSÓW na rok 1928 wynosi od każdego pierwszego psa 30 zł. zaś od każdego następnego 40 zł, płatne rocznie w 2 równych ratach półrocznych. Posiadacze psów, którzy uiścili już opłatę od psów za I półrocze 1928 r. w kwocie 20 zł. obowiązani są do dopłaty za II półrocze b. r. tylko kwotę 10 zł. od każdego pierwszego psa, zaś 20 zł. od każdego następnego psa.

FATALNY KONIEC NIEDZIELNEJ LIBACJI. Wczoraj rano zajechała przed dom pod L. 6 przy ul. Niecałej dorożka automobilowa, z której wysiadł p. W. I. w stanie podchmielonym. Wchodząc do bramy domu, potknął się na progu i upadł, przyczem rozbił sobie głowę. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził głęboką ranę ciętą na kości czołowej, szeroką na 4 cm. Po założeniu opatrunku przewieziono go do szpitala chirurgicznego.

WIELKA KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. P. Jadwiga Kwiecińska, zam. przy ul. Szpitalnej l. 36 zgłosiła w policji, że dnia 22 bm. między godz. 6 a 9 wieczorem włamano się do jej mieszkania przez wyrwanie zamka (zatrzasku) w drzwiach i skradziono jej z szafy 1 futro damskie karakułowe, 1 koc pluszowy koloru bordo i srebro stołowe ogólnej wartości około 6.000 zł.

CZYJA WŁASNOŚĆ? W tutejszym Wydziale śledczym przy ul. Kanoniczej znajdują się zakwestjonowane 2 pasy transmisyjne skórzane o szerokości 10 do 12 cm.. z których jeden jest zupełnie nieużywany. Właściciele mogą zgłosić się w Wydziale śledczym w godzinach urzędowych.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE NAUKOWE TWA LEKARSKIEGO odbędzie się we środę 25 b. m. w sali Towarzystwa o godz. 8.15 wieczór. Na porządku dziennym: I. demonstracje: Pułk. Lek. Dr. Naciąg: ostry zanik wątroby na tle kiłowem w przebiegu leczenia salwarsanem. II. odczyt Dra B. Szabusiewicza p. t.: „O leukocytozie trawiennej".

ODDZIAŁ KRAKOWSKI POLSKIEGO TOWARZYSTWA GEOGRAFICZNEGO zawiadamia, że we środę dnia 25 b. m. odbędzie się o godz. 6 wieczór w sali instytutu Geograficznego Un. Jag. przy ulicy Grodzkiej L. 64, zebranie publiczne, na którem red. Konstanty Srokowski wygłosi odczyt p. t. „Polityka narodowościowa w Związku Sowieckim Soc. Republik (S. S. S. R.)". Po odczycie dyskusja.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Święcone w Zw. dozorców domowych

w Bielsku (Śląsk ciesz.).

W niedzielę dnia 15 kwietnia b. r. odbyło się staraniem Chrześć. Związku zaw. dozorców domowych „Tradycyjne Święcone". Z ramienia Centrali Chrześć. Związku zaw. dozorców domowych wziął udział p. sekret. Hoffman z Krakowa. Zagaił uroczystość miejscowy ks. proboszcz, który po swojem przemówieniu spełnił akt poświęcenia darów Bożych, poczem po podziale jajkiem święconem, przystąpiono do spożywania Święconego, podczas którego obecni wygłaszali przemówienia. Dłuższe przemówienie wygłosił przedstawiciel Centrali Ch. Z. Z. p. sekretarz Hoffman z Krakowa, podkreślając w swojej mowie, że idea chrześć. społeczna winna nas łączyć nietylko przy biesiadnym stole, w czasie tradycyjnych uroczystości, ale także w życiu codziennem, przy warstacie pracy, w domu i wogóle wszystkich poczynaniach publicznych. — Przewodniczył w całej uroczystości prezes oddziału Chrześć. związku dozorców domowych p. Paweł Wołoy.

Przy tej sposobności podnieść musimy, że oddział chrześć. związku zaw. dozorców domowych w mieście Bielsku (Śląsk ciesz.), założony dopiero przed rokiem, rozwija się bardzo pomyślnie, dzięki energicznemu kierownictwu p. Wolnego i głębokiemu zrozumieniu ideologji chrześcijańsko społecznej u członków.

KURS SPAWANIA ELEKTRYCZNEGO METALI rozpocznie się w Muzeum Przemysłowem w Krakowie dnia 4 maja i trwać będzie do końca czerwca b. r. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dyrekcja Muzeum codziennie od 8—2-giej.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Donna Oretta".
Środa: „Turandot" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).
Czwartek: „Donna Oretta".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Ben Ali".
SZTUKA: „Siódme niebo".
UCIECHA: „Czar Grzechu".
NOWOŚCI: „Dama w wagonie sypialnym".
CORSO: „Nędznicy" według Wiktora Hugo.
WARSZAWA: „Król bokserów" oraz „Pięciu ojców i córeczka".

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek po raz 3-ci „Donna Oretta" Forzana. Jutro na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych po raz 48-my „Turandot". W próbach pod kierunkiem p. Starskiej francuska nowość wybitnego pisarza młodszego pokolenia Jaques Deval'a „Simona".

NEKROLOGJA.

Ś. P. MICHAŁ KONOPIŃSKI.

W dniu wczorajszym, w poniedziałek 23-go b. m., zmarł w Krakowie ś. p. Michał Konopiński, długoletni naczelny redaktor „Nowej Reformy". Zmarły był z zawodu profesorem gimnazjalnym. Dość wcześnie jednak poświęcił się zawodowi dziennikarskiemu najpierw we Lwowie, potem w Krakowie. Zmarłego cechowały wielkie umiłowanie zawodu, czystość charakteru i równowaga ducha. Od kilkudziesięciu lat brał ś. p. Michał Konopiński udział w życiu publicznem; zasiadał w Radzie miasta Krakowa, z ramienia której wchodził do Rady szkolnej krajowej b. Galicji.

Redakcji „Nowej Reformy" składamy wyrazy współczucia.

Życie gospodarczo-społeczne.

Na drodze do ożywienia kredytu długoterminowego dla rolnictwa.

Jeżeli nadeszłe z Warszawy informacje odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy, zrobiono w ostatnich dniach b. poważny krok naprzód w sprawie stworzenia długoterminowego kredytu dla rolnictwa.

W wyniku bowiem rokowań przedstawicieli rządu z reprezentantami konsorcjum amerykańskiego doszło do porozumienia w sprawie sfinansowania listów zastawnych kredytu ziemskiego.

Konsorcjum amerykańskie podjęło się uplasowania listów zastawnych w zagranicznych centrach finansowych.

Rolę gwaranta obejmie prawdopodobnie rząd.

Drugą dziedziną, którą interesuje się finansjera zagraniczna jest kolej.

Wbrew temu, co poprzednio pisano o rokowaniach w sprawie pożyczki kolejowej, **zanosi się dopiero na pertraktacje o pożyczkę inwestycyjną dla naszych kolei.**

Przedstawiciele konsorcjum amerykańskiego badają na razie stan naszego kolejnictwa, jego dochodowość, organizację P. K. P. i t. p. Dopiero potem przystąpią obie strony do rokowań, które potrwają czas dłuższy. Ponadto zapowiedziany jest na początek maja przyjazd grupy ekspertów amerykańskich, którzy podejmą rokowania w sprawie realizacji rządowego planu inwestycyjnego.

Dlaczego nie podwyższa się obecnie taryf kolejowych?

Według ostatnich doniesień z Warszawy, projekt podwyżki taryf kolejowych **znajduje się nadal** w komitecie ekonomicznym rady ministrów.

Projekt przewiduje podwyżkę taryfy osobowej **o 20 proc., przyczem na krótszych przestrzeniach podwyżka byłaby większa,** na dłuższych zaś mniejsza. Taryfa w komunikacjach podmiejskich byłaby nadal niezmieniona.

Czynniki miarodajne **wstrzymują się narazie** z zatwierdzeniem podwyżki, głównie z tego względu, że wprowadzenie podwyżki w okresie przednówkowym **jest najmniej wskazane.** — Oprócz podwyżki taryfy osobowej, projektowana jest również podwyżka taryfy towarowej, która jednak stoi na dalszym planie i aktualną stanie się dopiero **pod jesień b. r.** (o czem już poprzednio donosiliśmy). Właściwie zostaną zrewidowane taryfy dla wszystkich towarów, wskutek czego niektóre (zależnie do konjunktury), będą podniesione, inne zniżone.

—oo—

Piekarze zabiegają o kredyty

na mechanizację swych przedsiębiorstw.

W związku ze zbliżającym się terminem zamiany urządzeń ręcznych na mechaniczne we wszystkich piekarniach, co ma nastąpić już z dniem 1 czerwca b. r., związek właścicieli piekarń w Polsce czyni zabiegi w Banku Gospodarstwa Krajowego o przyznanie przedsiębiorcom piekarnianym kredytów na zakup urządzeń mechanicznych. Kredyt wynieść ma po 20 tysięcy zł. na przedsiębiorcę, tyle bowiem kosztuje najprostsze urządzenie mechaniczne piekarni.

Bezrobocie w poszczególnych zawodach

Wśród zawodów wykwalifikowanych nastąpiło w ciągu marca we wszystkich grupach, z wyjątkiem włókienniczej, pewne **polepszenie.** W dniu 31 marca b. r. zarejestrowanych było bezrobotnych w poszczególnych zawodach (w nawiasach dane z dnia 3 marca): górników 19.267 (19.814), hutników 2.925 (3.258), metalowców 11.364 (12.058), włókienników 16.049 (15.273), robotników budowlanych 18.733 (20.499), pracowników umysłowych 17.067 (17.940). Znacznemu zwiększeniu uległa natomiast liczba osób, **zatrudnionych tylko częściowo,** mianowicie z 26.565 w dniu 3 marca, do **48.878 w dniu 31 marca.** Z tej liczby przez 5 dni w tygodniu zatrudnionych było 32.892 osoby, przez 4 dni 5.963, przez 3 dni 9.617, przez 2 dni 351 i przez 1 dzień w tygodniu 55 osób.

Obecny stan prac nad reformą podatków.

„Mały“ program reformy podatkowej rządu koncentruje się obecnie wyłącznie w sprawie podatku **gruntowego, budynkowego i stałego podatku majątkowego.** Odnośne prace zostały już w Ministerstwie skarbu ukończone, a dotyczący materjał przesłany współkompetentnym ministerstwom do wyrażenia opinji. Podatek dochodowy i przemysłowy **nie są jeszcze narazie objęte tą pracą przygotowawczą.**

Cło na otręby będzie zniżone?

Wspólna reprezentacja związków młynarskich podjęła starania u rządu o zniżenie cła wywozowego na otręby. Ministerstwo Rolnictwa godzi się zasadniczo już na tę inowację, w zamian za zrzeczenie się starań o dalsze wolne od cła kontyngenty wywozowe. Reprezentacja młynarzy ma w najbliższym czasie przedłożyć ministerstwu rolnictwa cyfrową kalkulację.

—oo—

Kto jest komiwojażerem?

w myśl orzeczenia min. skarbu.

Ministerstwo skarbu w okólniku rozesłanym do Izb skarbowych udzieliło następujących wyjaśnień w sprawie komiwojażerów.

Przedewszystkiem stwierdzono, że za komiwojażera należy uważać osobę, **zbierającą na podstawie próbek zamówienia dla pewnej oznaczonej firmy,** lub kilku firm i otrzymującą tytułem wynagrodzenia bądź stałe pobory, bądź to ściśle oznaczoną prowizję.

Komiwojażer musi posiadać pełnomocnictwo od zastępowanej firmy do zbierania zamówień, natomiast pośrednicy handlowi pośredniczą bez specjalnego pełnomocnictwa przy wszelkiego rodzaju tranzakcjach handlowych między obustronnie nieograniczoną ilością przedsiębiorstw. Komiwojażer jest związany z zastępowaną firmą pewnego rodzaju stosunkiem służbowym, gdyż na podstawie umowy ciąży na nim obowiązek zbierania jaknajwiększej ilości zamówień, co nie zachodzi przy pośrednictwie handlowem.

Komiwojażer może na podstawie jednego tylko świadectwa 4-tej kategorji D dla zajęć przemysłowych **zastępować kilka firm, po udowodnieniu wierzytelnym odpisem, że zastępowana firma nabyła świadectwo przemysłowe.**

—oo—

Przywóz tkanin jedwabnych z Francji.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż celem ułatwienia importerom oclenia i podjęcia przesyłek tkanin jedwabnych z Francji, zalegających w Urzędach Celnych, a sprowadzonych i zadeklarowanych przed dniem 14 lutego b. r., t. j. przed ukazaniem się rozporządzenia z dnia 13 lutego b. r. o przeliczaniu stawek celnych na nową jednostkę pieniężną, zezwoliło Ministerstwo Przemysłu i Handlu na dodatkowy podział w kwartale bieżącym 10.000 kg. tkanin jedwabnych z Francji z zaliczeniem tej ilości na kontyngent kwartału III b. r.

Odnośne podania wnosić należy bezzwłocznie do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie przy dołączeniu dowodów, stwierdzających nadejście transportów tkanin jedwabnych przed wybienionym wyżej terminem.

—oo—

ZWOLNIENIA OD OPŁATY STEMPLOWEJ PODAŃ TYCZĄCYCH SIĘ PODWYŻEK.

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że podania, w szczególności **odwołania od wymiaru przez Urzędy skarbowe** podwyżki stemplowej w wysokości 5-krotnej kwoty nieuiszczonej z tytułu należności stemplowej, albo uiszczonej po upływie właściwego terminu lub w sposób nieprawidłowy, **są wolne od opalty stemplowej.**

KONCESJE NA DOMOWĄ SPRZEDAŻ WYROBÓW TYTONIOWYCH.

Dyrekcja Monopolu Tytoniowego w Łodzi informuje, że koncesje na domową sprzedaż wyrobów tytoniowych będą wydawane zakładom restauracyjnym, cukierniom i t. p. **na firmę z oznaczeniem nazwiska właściciela, a nie poszczególnych osób.** Szyldy o domowej sprzedaży mogą być umieszczane wewnątrz lokali.

ZNACZKI POCZTOWE Z PODOBIZNĄ GEN. BEMA.

Ministerstwo poczt i telegrafów otrzymało już pierwsze próbne odbitki nowych znaczków pocztowych z podobizną gen. Bema, wykonanych według rysunków prof. Kamieńskiego. — Nowe znaczki wejdą w obieg w ciągu najbliższych tygodni. Będą one stanowić jedno z ogniw w szeregu uroczystości, któremi naród polski chciał uczcić sprowadzenie do kraju zwłok swego wielkiego rodaka.

Pieniądz drożeje w St. Zjedn.

„Federalreserve“ banki w Bostonie i Chicago podniosły ostatnio o pół proc. stopę dyskontową **do granic 4 i pół proc.**

Według wszelkiego prawdopodobieństwa **za ich przykładem pójdzie bank w Filadelfji, a nawet w Nowym Jorku.**

Głównym powodem tego kroku najsilniejszych banków amerykańskich stała się rozpętana spekulacja, której owe banki chcą tym sposobem położyć tamę.

Rewizja ustawy handlowej z Rumunją.

Sprawa rewizji umowy handlowej polsko-rumuńskiej staje się obecnie wskutek zamierzonej przez Rumunję zmiany taryf celnej i kolejowej — aktualną. W związku z tem zwróciło się ministerstwo przemysłu i handlu do wszystkich organizacyj gospodarczych o zakomunikowanie wszelkich postulatów, dotyczących naszych stosunków handlowych z Rumunją, a to w terminie do dnia 1 maja b. r. Postulaty te posłużą jako gotowy materjał do ewentualnych przyszłych rokowań.

—oo—

CZESI SZYKANUJĄ ROBOTNIKÓW POLSKICH.

Znaczna część robotników budowlanych, zamieszkałych nad granicą czeską w powiecie cieszyńskim, **zatrudniona jest w Czechosłowacji,** gdzie ruch budowlany w pasie granicznym, a szczególnie **w samym czeskim Cieszynie, rozwija się znacznie;** robotnicy są nieźle płatni i to pociąga robotników polskich do pracy po stronie czeskiej. Otóż w obecnym sezonie robotnicy ci **bywają wyrzucani z terenów pracy po stronie czeskiej przez tamtejszych robotników,** a żandarmerja na granicy zatrzymuje robotników, idących do pracy. W ten sposób robotnicy ci są pozbawieni pracy.

—oo—

Giełda akcyjna lekko ożywiona.

Na giełdzie akcyjnej tendencja niejednolita, chociaż w obrotach zaznaczyło się **pewne ożywienie.** Zwyżkowały Bank Polski i Chodorów, natomiast przy Zieleniewskim wystąpiła zniżka. Przedmiotem dużego zainteresowania były Tohan, Zieleniewski, Chodorów.

Na pogiełdzie obroty mniejsze.

Notowano: Bank Polski 156 zł Tohan 13.50 zł. Zieleniewski 164 zł. Górka 98 zł. Elektrownia 54.50—54.75 zł. Chodorów 155.50 zł. Cegielski 49 zł. Nobel 40.50 zł, dolarówka 80.50—81 zł.

Dolar gotówkowy w Krakowie 8.90—8.90 i pół zł, czeki 8.90—8.90 trzy czwarte zł.

Sprawy urzędnicze

PAŃSTWOWA SŁUŻBA LEŚNA OCHRONNA I TECHNICZNA W DYREKCJACH LASÓW PAŃSTWOWYCH I NADLEŚNICTWACH.

W numerze 46 Dziennika Ustaw, R. P. zostało ogłoszone rozporządzenie Rady Ministrów **o służbie przygotowawczej i egzaminie kandydatów na stanowiska III-ej kategorji państwowej służby leśnej, ochronnej i technicznej w Dyrekcajch Lasów Państwowych i nadleśnictwach.**

Według tego rozporządzenia, kandydaci na wspomniane stanowiska winni odbyć służbę przygotowawczą (praktykę) i złożyć egzamin.

Do służby przygotowawczej mogą być dopuszczeni kandydaci, którzy: 1) **ukończyli szkołę powszechną lub 3 klasy szkoły średniej ogólno-kształcącej względnie zawodowej,** oraz 2) ukończyli **państwową szkołę dla leśniczych lub równorzędną szkołę leśną,** lub też już złożyli egzamin dla kandydatów na leśniczych w lasach państwowych, względnie egzamin państwowy dla pomocników w służbie leśnej ochronnej i technicznej, albo egzamin dla pomocników leśnych.

Służba przygotowawcza trwa zasadniczo rok. Po ukończeniu pierwszego, a przed upływem trzeciego roku służby przygotowawczej kandydat winien poddać się egzaminowi.

Radio.

Program stacyj radjowych.

Środa, 25. kwietnia br.

Kraków (566). G. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz koncert płyt gramofonowych: 15 Transmisja komunikatów meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy; 15.30 Transmisja dwóch odczytów dla maturzystów szkół średnich: 16.40 Odczyt p. t.: „Znaczenie Górnego Śląska dla obrony Państwa“ wygł. Dr. Jan Dąbrowski, Prof. U. J.: 17.20 „Skrzynka pocztowa“ — Inż. St. Broniewski: 17.45 Audycja dla młodzieży: „Moje wspomnienia szkolne“ Wilkońskiego w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego: 18.15 Transmisja z Warszawy; 19.05 Transmisja komunikatu rolniczego; 19.15 Rozmaitości i komunikaty; 19.35 Trasmisja z Warszawy: 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej: 20.05 Odczyt p. t.: „Epigoni Kozaczyzny Cz. I.“, wygł. p. Stanisław Sidorowicz; 20.30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1.111). G. 12 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 15 Komunikaty; 15.30 Odczyt dla maturzystów szk. śr. p. t. „Związki tajne w Królestwie Polskiem“; 16 Odczyt dla maturzystów p. t. „Kultura klasyczna“: 16.40 „Skrzynka pocztowa“: 17.45 Audycja dla dzieci. Transmisja z Krakowa, 18.15 Koncert popołudniowy. Muzyka lekka: 19.35 Odczyt p. t. „Z biegiem polskich rzek — Nad Bzurą“; 20.30 Koncert orkiestry dętej pod dyr. Aleksandra Sielskiego: 22 Sygnał czasu kom. lotn.-meteor.; 22.05 Komunikaty.

Poznań (344.8). G. 13 Muzyka gramofonowa: 17.30 Audycja dla dzieci: 18.15 Transmisja z kawiarni „Wielkopolanka“; 19 Rzeczy ciekawe, 19.15 Odczyt p. t.: „O wyrazach polskich pochodzenia francuskiego“; 19.35 Odczyt p. t.: „Prawo, a prasa, policja prasowa i prawo autorskie“ 20.30 Koncert firmy „Philips“; 22 Sygnał czasu; 22.40 Odczyt z cyklu „radjotechnika dla amatora“: 23 Muzyka taneczna z „Esplanady“.

Katowice (422). G. 16.40 Odczyt z Krakowa; 17.20 Wykład języka polskiego (k. wyższy): 17.45 Program dla dzieci z Krakowa; 18.15 Koncert popołudniowy z Warszawy; 18.55 Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska“; 19.35 Odczyt z Warszawy p. t. „Nad Bzurą“ — wygł. Aleks. Janowski: 20.30 Koncert wieczorny z Warszawy; 22 Sygnał czasu i **komunikaty.**

Sport.

STAN MISTRZOSTW POLSKIEJ LIGI PIŁKI NOŻNEJ

Nazwa klubu	Gier	Bramki	Pkt.
1. Wisła	5	20:4	10
2. I. F. C.	5	15:4	9
3. Polonia	5	13:5	9
4. Ruch	7	8:12	7
5. Legia	4	15:5	6
6. Cracovia	4	12:7	6
7. Warta	3	7.5	4
8. Warszawianka	4	8:8	4
9. Pogoń	4	6:10	4
10. Śląsk	6	7:14	3
11. Ł. K. S	5	5:11	3
12. Turyści	5	2:9	1
13. T. K. S.	3	5:14	0
14. Czarni	4	4:16	0
15. Hasmonea	2	1:6	0

Tabela mistrzostw A. klasy K.Z.O.P.N.

Nazwa klubu	Ilość gier	Punktów	Stos. bramek
1. Podgórze	6	8	10:4
2. Krowodrza	3	6	10:7
3. Garbarnia	3	5	6:2
4. Cracovia I. B.	4	5	11:5
5. Wawel	4	5	4:3
6. Sparta	4	4	6:5
7. Korona	5	4	10:11
8. Makkabi	2	3	5:2
9. Wisła I. B.	4	3	11:11
10. Zwierzyniecki	5	3	3:6
11. Olsza	3	0	6:17
12. Tarnovia	4	0	3:14

—o()o—

ZAWODY PIŁKARSKIE W WIEDNIU. WAC—FAC 2:1 (0:0), BAC—Simmering 2:1 (0:0), Admira—Austria 3:2 (1:0). W zawodach międzypaństwowych wiedeński Rapid pokonał Concordię z Zagrzebia 5:1 (0:1). Concordia (Zagrzeb)—Admira 4:3 (2:1), Hertha—Hakoah 3:2 (1:1), Wacker—Slowan 3:1 (2:0), Rapid—Austria 7:1 (3:1), Sportklub—Vienna 1:1 (1:1).

W zawodach hockeyu Austrja pokonała Czechosłowację 1:0.

BIEG NAPRZEŁAJ O PUHAR MAGISTRATU M. WARSZAWY. W niedzielę odbył się w stolicy bieg naprzełaj, na dyst. 3 klm. o puhar magistratu m. Warszawy. Indywidualnie bieg wygrał Sarnacki z Warszawianki, drugi Kusociński, trzeci Kowalski i czwarty dopiero Jaworski z AZS-u. Drużynowo bieg wygrał Biały Orzeł.

BIEGI KOLARSKIE „STADJONU“. W dn. 29 kwietnia b. r. odbędą się już IX. dwa biegi kolarskie „Stadjonu“, na dystansie 25 km. i 50 km. Do biegu na 25 km. mogą stanąć jedynie kolarze, którzy w poprzednich latach nie zajęli jednego z 10 pierwszych miejsc w tym biegu, do 50 km. ci jeźdźcy, którzy zajęli w poprzednich wyścigach jedno z 10 miejsc pierwszych. Lista nagród zostanie odczytana na starcie. Zapisy przyjmuje redakcja „Stadjonu“ (Galerja Luxemburga) do dnia 27 kwietnia włącznie. Redakcja uprasza zawodników o wczesne zapisywanie się

KONKURSY HIPPICZNE W NICEI.

W trzecim dniu konkursów międzynarodowych w Nicei, w konkurencji potęgi skoku pierwsze miejsce zajęła Francja, drugie Anglja. Rtm. Królikiewicz na Markizie otrzymał wstęgę honorową. W konkursie o przechodnią nagrodę Polski zwyciężyła po raz drugi Hiszpanja. W biegu tym por. Gzowski na Mylordzie zajął trzecie miejsce, rtm. Królikiewicz na Readgledcie szóste, por. Szosland na Ali dziesiąte miejsce.

RAN ZWYCIĘŻYŁ ARLTA.

Sensacyjne spotkanie Rana z mistrzem Gdańska, Arltem, które odbyło się w sobotę w Warszawie, przyniosło zwycięstwo na punkty Polakowi. Ran zwyciężył zasłużenie. Częściej atakował przeciwnika, ataki jego były bardziej przemyślane i celowe, uniki zaś i gra nóg były wprost znakomite. Arlt walczył bardzo ostrożnie, szczęki pilnował dobrze, był jednak mniej ruchliwym od przeciwnika. Walka stała na wysokim poziomie, a Ran w swoim rekordzie będzie miał ładny sukces do zanotowania. Sala Ośrodka Wych. Fiz. była przepełniona publicznością, wśród której duży procent stanowiły panie, co stanowi bądź co bądź interesujący szczegół.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Audjencje u p. Prezydenta Rzplitej.

Warszawa. (Telef. wł.) P. Prezydent Rzplitej przyjął na posłuchaniu w poniedziałek posła czechosłowackiego w Warszawie p. Girsę. Pan Prezydent przyjął również ministra komunikacji p. Romockiego, z którym omawiał sprawę komercjalizacji kolei.

Min. Niezabytowski o rolnictwie.

Po załagodzeniu konfliktu rozpoczęto dyskusję nad budżetem ministerstwa rolnictwa.

Zabrał głos minister rolnictwa Niezabytowski, który na wstępie podniósł, że budżet ministerstwa rolnictwa jeszcze nie jest dość wielki. Wynosi on 1.9% całego budżetu, gdy w Czechosłowacji stosunek ten wyraża się 2.2%. Na meljoracje mamy w tym roku przeznaczone 3 milj. zł. Sprawa ta ma być uregulowaną drogą emisyj obligacyj. Z tego źródła otrzymamy dotacje na meljoracje w kwocie 17—10 milj. zł. kredytu krótkoterminowego i 80 milj. zł. długoterminowego a nadto centralna kasa spółdzielcza Banku Rolnego przeznacza na ten cel 58 milj. zł. a Bank Spółek Zarobkowych w Poznaniu 29 milj. zł.

Wydatki na podniesienie hodowli i rybołowstwa wynoszą 7 milj. zł. na szkolnictwo przeznaczono 6 milj. zł. Zwiększenie etatu w tym dziale jest uzasadnione tem, że ministerstwo rolnictwa ma przejąć część nowych szkół rolniczych od ministerstwa oświaty. Państwowy zakład badawczy naukowy na badanie potrzeb drobnego rolnictwa otrzymał 233 tys. zł. Dziedzina lasów państwowych zawiera w dochodach 79 milj. zł.

Następnie referent budżetowy ministerstwa rolnictwa pos. Stadnicki omawiając szczegóły budżetu podkreślił, iż do zasług obecnego rządu zaliczyć należy podniesienie rolnictwa, oraz małą rozpiętość między cenami produktów rolniczych i przemysłowych.

P. LISIEWICZ SZEFEM KANCELARJI CYWILNEJ?

Warszawa. (Telef. wł.) W niedługim czasie przybywa do Warszawy radca emigracyjny poselstwa naszego w Paryżu dr. A. Lisiewicz, który jest upatrzony na szefa kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzplitej w miejsce p. Dzięciołowskiego.

WŚRÓD DYPLOMATÓW W WARSZAWIE.

Warszawa. (Telef. wł.) Po dłuższym pobycie zagranicą powrócił do Warszawy poseł Stanów Zjednoczonych przy rządzie polskim p. Stetson. Poseł afgański przy rządzie tureckim, bawiący obecnie w Polsce, wyjechał na trzy dni na objazd po Polsce w celu zapoznania się ze środowiskami przemysłowemi.

P. DZIĘCIOŁOWSKI SĘDZIĄ TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) Dyrektor kancelarji cywilnej p. Dzięciołowski został mianowany sędzią Trybunału Administracyjnego.

—o—

Nasi przyjaciele w Czechach.

Warszawa. (Telef. wł.) Poseł polski w Pradze p. Grzybowski udekorował orderami „Polonia Restituta“ redaktora „Centropressu“ W. Świchowskiego, redaktora „Narodni Politika“ J. Hejreta, redaktora „Prager Presse“ Arne Laurina i referenta do spraw polskich w ministerstwie spraw zagranicznych Edw. Parmę.

—:§:—

Zbrodniczy sabotaż

POLSKICH URZĄDZEŃ KOLEJOWYCH W GDAŃSKU.

Warszawa. (Telef. wł.) **W niedzielę wieczorem na linji Zajączkowo—Gdańsk rozkręcono 60 śrub w podkładach kolejowych.** Zarządzono niezwłocznie pościg, co spowodowało zatrzymanie **trzech młodych Niemców, przy których znaleziono odkręcone śruby.** Nie posiadali oni **żadnych dowodów osobistych przy sobie. Tłumaczyli się odkręceniem śrub w celu kradzieży. Niewątpliwie należą oni do szajki, która ma na celu sabotowanie urządzeń kolejowych na Pomorzu, celem powodowania katastrof i dyskredytowania w ten sposób Polski w oczach świata.** Zamachowców odstawiono do Tczewa.

—o§o—

P. Gołuchowski będzie wojewodą lwowskim.

Warszawa. (Telef. wł.) **Wobec powołania wojewody lwowskiego p. Borkowskiego na stanowisko wojewody poznańskiego po p. Bnińskim, co jest rzeczą postanowioną, zawakowało stanowisko wojewody lwowskiego. Największe szans ma kandydatura p. Wojciecha Gołuchowskiego również ziemianina, który przy wyborach otrzymał mandat z „jedynki“. Świeżo nadesłał on do kancelarji sejmowej pismo z zawiadomieniem o zrzeczeniu się mandatu. W jego miejsce wszedłby do Sejmu b. redaktor „Polski Zbrojnej“ p. Adolf Birkenmayer.**

NOWY STAROSTA W SARNACH.

Warszawa. (Telef wł.) Starostą w Sarnach w miejsce p. Uziembły, który zaraz po wyborach został przeniesiony, mianowano radcę urzędu wojewódzkiego w Brześciu Stanisława Grodyńskiego.

Rokowania handlowe polsko-austr.

Wiedeń. (PAT.) „Reichspost“ zamieszcza następujące informacje o rokowaniach polsko-austrjackich w sprawie waloryzacji ceł. **Rokowania te w ostatnich dniach nie poczyniły żadnych widocznych postępów.** Polska postawiła swego czasu żądanie w dziedzinie weterynaryjnej i w dziedzinie ceł rolniczych. Rokowania w tej sprawie ukształtują się żywiej, skoro podjęte zostaną rokowania w sprawie traktatu handlowego. Obecnie odbyły się w Warszawie rokowania w sprawie kontyngentu przywozowego, które o ile dotyczą Austrji wygasną po części w dniu 1 lipca b. r. jakkolwiek kontyngenty te nie zostały wyzyskane we wszystkich dziedzinach ze strony austrjackiej kładą wagę na podwyższenie kontyngentu dla towarów konfekcyjnych, automobili, fortepianów, towarów tekstylnych, galanteryjnych, kapeluszy i t. p. Rokowania w sprawie złagodzenia waloryzacji celnej będą ze strony austrjackiej forsowane wszystkiemi środkami, skoro ukończone zostaną trwające obecnie rokowania między Czechosłowacją a Polską w tej sprawie.

Noty rządów chińskich do Japonji.

Londyn. (PAT.). Agencja Reutera donosi z Szanghaju: Komunikat wojenny główney kwatery wojsk nacjonalistycznych donosi o zajęciu miasta Ta-Yan-Fu, liczącego 500 tysięcy mieszkańców i leżącego na linji kolejowej, idącej do Tsi-Nan-Fu stolicy prowincji Szanghaju. **Zaró wno rząd w Pekinie jak i rząd nacjonalistyczny zaprotestowały zgodnie przeciwko ekspedycji wojsk japońskich do Szanghaju. Rząd nacjonalistyczny w nocie swej wyraża obawę, że akcja japońska może wywołać poważne konsekwencje i prosi o natychmiastowe zaprzestanie ekspedycji oddziałów wojskowych do Szanghaju. Nota rządu pekińskiego utrzymana jest w podobnej formie i zawiera analogiczną treść co nota nacjonalistów.**

Ekspedycja amerykańska.

Wiedeń. (PAT) **Prasa wiedeńska podaje** z Waszyngtonu, że rząd amerykański wysłał **około 40 okrętów wojennych z kilkoma tysiącami żołnierzy na wody chińskie.** 5000 żołnierzy amerykańskich znajduje się już w Tien-Tsinie, 1000 w Pekinie i 1000 w Szanghaju.

P. Bogomołow o stosunkach polsko-sowieckich.

WYWIAD Z KORESPONDENTEM PAT. W MOSKWIE.

Moskwa. (PAT.) Bawiący chwilowo w Moskwie poseł sowiecki w Warszawie Bogomołow, udzielił wywiadu moskiewskiemu korespondentowi P. A. T. Na wstępne pytanie korespondenta, o ile p. poseł Bogomołow zdołał zrealizować zamierzenia programowe, zapytany odpowiedział:

Zadanie, jakie sobie postawiłem od pierwszego dnia mego przyjazdu do Warszawy miało na celu zbliżenie się Związku sowietów z Polską pod względem politycznym, gospodarczym i kulturalnym. Niewielkie, lecz istotne rezultaty osiągnięte w ciągu ostatnich miesięcy, jako to: **podpisanie zwrotu polskich zabytków kulturalnych i zapoczątkowany ich zwrot, uregulowanie komunikacji kolejowej, wymiana więźniów politycznych, toczące się przedwstępne rozmowy w sprawie traktatu handlowego** świadczą o owych chęciach rządu sowieckiego kroczenia po drodze ustalenia dobrych sąsiedzkich stosunków z Polską. Dalsze regulowanie wspólnych interesów wypływających z wymienionych przesłanek stanowi program zbliżenia dwu najpoważniejszych państw Europy wschodniej, których współżycie **pokojowe stanowi gwarancję pokoju nietylko w Europie wschodniej, lecz pokoju wogóle.**

SOWIETY BACZNIE ŚLEDZĄ SPÓR POLSKO-LITEWSKI.

Na pytanie w jakiej mierze pokojowe regulowanie przez Polskę stosunków polsko-litewskiego wpływa na układ stosunków polsko-sowieckich zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym, p. poseł Bogomołow odpowiedział, że we wszystkich stosunkach z obcemi państwami rząd sowiecki ma na celu przedewszystkiem sprawę pokoju i głównie z tego punktu widzenia rozpatruje stosunki między innemi krajami. Tak też zapatruje się on na sprawę stosunku między Polską a Litwą. Rząd Związku Sowietów jako rząd państwa sąsiadującego z oboma(!) krajami. (Według naszych map Polska oddziela Litwę od Rosji. Uw. Red.), jest specjalnie zainteresowany pokojowym rozwojem stosunków między Polską i Litwą uważając, że wszystkie sprawy sporne między temi państwami winny być rozstrzygane drogą bezpośrednich rozmów między niemi bez udziału czynników postronnych. Ponieważ **toczące się rokowania polsko-litewskie stanowią nowy i dobitny dowód niezmiennie pokojowej polityki** sowieckiej, korespondent PAT. wyraził zdziwienie, **że w społeczeństwie sowieckiem, nie bacząc na powyższy kierunek polityki polskiej, pojawiają się pogłoski o przygotowaniach wojennych ze strony polskiej.** P. poseł Bogomołow odpowiedział na to co następuje:

PRZYCZYNY BOLSZEWICKIEJ PODEJRZLIWOŚCI.

W szerokich masach ludowych Z. S. S. R. zachowały się jeszcze wspomnienia o zagranicznej interwencji i nasza opinja publiczna reaguje żywo na usiłowania niektórych mocarstw zmierzające do stworzenia bloku państw, wymierzonego przeciwko Z. S. S. R. Równocześnie wedle powszechnie panującej opinji wrogie poczynania przeciwko Rosji sowieckiej ze strony tego bloku bez współudziału w nim Polski, byłoby nadzwyczaj utrudnione, a bodaj nawet niemożliwe. W związku z tem szczególnie podejrzanem się wydaje wciąż w oczach naszej opinji publicznej **rozpowszechniane w prasie europejskiej pogłoski o naszych przygotowaniach wojennych i o zamiarze naszego rządu zaatakowania jednego ze swych sąsiadów.**

O TRAKTAT HANDLOWY.

Z kolei na pytanie, jakie są perspektywy co do ożywienia w najbliższym czasie stosunków polsko-sowieckich, poseł Bogomołow odpowiedział: Z rozmów naszych w kierunku polskiej polityki zagranicznej i polskiej polityki handlowej odniosłem wrażenie, że **rząd polski uważa za rzecz pożądaną zawarcie traktatu handlowego między Związkiem Sowietów a Polską.** Z tego względu uważam, że najbliższem zadaniem w dziedzinie stosunków polsko-sowieckich polega na skonkretyzowaniu owej dalszej chęci obu rządów, do czego będę starał przyczynić się pod każdym względem. Na tem skończyła się oficjalna część wywiadu. W dalszej wymianie zdań poseł sowiecki kilkakrotnie podkreślił swe głębokie przekonanie co do możliwości osiągnięcia porozumienia między Polską a Sowetami.

DOBRA WOLA P. BOGOMOŁOWA.

To oświadczenie posła Bogomołowa podyktowane zostało jego szczeremi intencjami umocnienia i pogłębienia pokojowych stosunków między Polską i Związkiem Sowietów. Samo przez się jednak nasuwa się pytanie, **czy czynniki sowieckie okazujące stały brak życzliwości dla rozwoju stosunków polsko-sowieckich — pozwolą posłowi Bogomołowi na zrealizowanie jego zamierzeń. Rolę tych czynników korespondent P. A. T. pragnął w toku rozmowy wyjaśnić, lecz p. Bogomołow uchylił się od odpowiedzi, chociaż niewątpliwie zdaje sobie sprawę z ich wagi i wpływu.**

PODRÓŻE P. PATKA.

Warszawa. (AW.). W dniu dzisiejszym powraca z paru tygodniowego urlopu wypoczynkowego poseł polski w Moskwie p. Patek. Pobyt p. Patka w Warszawie potrwa kilka dni, w czasie których przygotuje on ostatecznie z czynnikami miarodajnemi program dalszych rokowań handlowych polskich z Sowietami.

KRÓL AMANULLAH PRZYJEDZIE DNIA 29 B. M.

Warszawa. (Telef. wł.). Termin przyjazdu do Polski króla Amanullaha został ostatecznie ustalony na 29 kwietnia.

—oo—

Król bułgarski ranny.

Warszawa. (Telef. wł.) Poselstwo bułgarskie w Rzymie komunikuje, że **król bułgarski Borys jest ranny.** Szczegółów brak. **Przypuszczają, że król uległ wypadkowi podczas podróży inspekcyjnej na terenach nawiedzonych katastrofą trzęsienia ziemi.**

ZGON ARCYBISKUPA MEKSYKAŃSKIEGO.

San Antonio (Meksyk). (PAT.). Wczoraj zmarł tu arcybiskup Jose Mora del Ro, najwyższy dostojnik kościoła katolickiego w Meksyku. Arcybiskup del Ro był przez władze meksykańskie wydalony z kraju.

—oo—

NOWY ZAMACH WE WŁOSZECH?

Lugano. (AW) Z Lecco nad jeziorem Como donoszą, że po zamachu w Medjolanie i bezpośrednio przed wyjazdem króla włoskiego do Lecco znaleziono pod jednym z mostów kolejowych, przez które miał przejechać **pociąg dworski, kilka pocisków.** Na szczęście zdołano je wcześnie zauważyć i unieszkodliwić. Policja jest przekonana, że także i **ten zamach został wykonany przez sprawców zamachu medjolańskiego.**

EDGAR WALLACE: 13

Twarz w mroku nocnym.

Przekład autoryzowany Br. J. Falka.

— To dla pani — rzekla.

Zadrżał, obrzucił ją badawczym wzrokiem i schował pudelko do kieszeni tak szybko, że zaledwie to zauważyła.

Bierz! — rzekł. — Proszę podziękować panu. I...

Obrócił się na pięcie, ale człowiek który go chwycił za rękę, trzymał mocno. W tej samej chwili ktoś ujął Audrey pod ramię.

— Proszę za mną — rzekł przyjemny głos. — Jestem kapitan Shannon ze Scotland Yardu.

Stanął, jak wryty, spojrzawszy w jej przerażoną twarz.

— Moja księżniczka w łachmanach! — szepnął.

— Proszę mnie puścić. — Chciała oswobodzić ramię. — Przestraszyła się okropnie i przez chwilę uczuła się fizycznie chorą — Chciałabym wrócić... — Oprzytomniała w sam czas.

— Do pani Elton, rzecz prosta — rzekł Shannon, przypatrując się jej badawczo.

— Nie, do żadnej pani Elton. Nie znam pani Elton — rzekła bez tchu.

Wstrząsnął głową.

— Lękam się, że będziemy musieli porozmawiać jeszcze o tem. Czy zechce pani pójść ze mną?

Skinął głową z poważną miną.

— Zatrzymam panią — aż do wyjaśnienia. Jestem przekonany o pani niewinności równie, jak i o winie pani siostry.

Dora? Czyżby on mówił o Dorze, pytała z bijącem sercem. Intonacja jego głosu, surowe słowa pouczały dziewczę o czemś, czego wiedzieć nie chciała. O czemś, co ją przerażało. Zaledwie zdołała wykrztusić te słowa:

— Pomówię z panem w tej sprawie z wielką ochotą. Nie myślę o ucieczce. Ale nie przybywam od pani Elton, która też nie jest moją siostrą. To, co panu mówiłam dziś popołudniu, to kłamstwo.

— Czemuż mi więc pani mówiła? — Zapytał, wychodząc razem z nią z budynku.

— Ponieważ — zawahała się — ponieważ wiedziałam, żeś pan detektywem.

Wezwał dorożkę, wydał rozkazy i pomógł jej wsiąść.

— Pani kłamie, aby ocalić siostrę i Eltona — rzekł. — Przepraszam, że użyłem tego słowa, ale to nie ulega wątpliwości, moje dziecię.

W głowie jej panował zamęt. Zrozumiała teraz. Tu chodziło o coś o wiele poważniejszego, niż o miniaturę mistycznej żony.

— Co było w pudełku? — Zapytała nieśmiało.

— Naszyjnik Królowej Finlandji, o ile się nie mylę. Powóz jej zatrzymano przed czterema dniami w nocy na ulicy i klejnoty ukradziono.

Serce Audrey ścisnęło się z bólu. Dora! Czytała o wypadku tym w gazecie, którą jej kupił w Barnham. Mrs. Graffitt wspomniała również o przestępstwie. Siedziała, jakby sparaliżowana ze zgrozy.

— Rzecz prosta, pani o tem nie wiedziała — rzekł, a mówił do siebie. — Przykro mi, ale musi mi pani powiedzieć prawdę, chociażby to miało zaprowadzić siostrę pani do więzienia, które czeka na nią od kilku lat.

— „Uczyń co możesz dla Dory“... — Słowa matki, prawie zapomniane, zabrzmiały w jej uszach. Drżała na całem ciele; była nawpół przytomną. Wiedziała to tylko, że ją aresztowano... ją, Audrey Bedford. Zwilżyła językiem suche wargi.

— Nie mam siostry — rzekła, oddychając z trudem. — Ja sama ukradłam naszyjnik.

Usłyszała jego suchy śmiech. Mogłaby go zamordować za to.

— Biedne, drogie dziecko! — rzekł. — zamachu dokonali trzej doświadczeni, wytrawni mężczyźni. A teraz proszę mi powiedzieć — pogłaskał ją po ręce. — Nie chciałbym, aby pani narażała się tak lekkomyślnie. Czy pani wie, że Dora Elton i jej mąż, to para najniebezpieczniejszych przestępców w Londynie?

Łkała, kryjąc twarz w dłoniach.

— Nie, nie — szlochała — nie wiem nic... To nie moja siostra.

Dick Shannon westchnął i wzruszył ramionami. Nie pozostało nic innego, jak oskarżyć ją.

Piotr przybył na policję przed nimi; przyglądała się ze zgrozą, jak go przeszukiwano, widziała na biurku sierżanta otwarte pudełko i iskrzące się klejnoty. Shannon ujął ją delikatnie za rękę i zaprowadził do urzędnika.

— Nazwisko: Audrey Bedford — rzekł. Adres: Fontwell w Sussex. — Oskarżona — zawahał się — o przechowanie skradzionego przedmiotu, o którym, wiedziała, że jest skradziony. A teraz proszę wyznać prawdę — szepnął zcicha.

Wstrząsnęła głową.

ROZDZIAŁ IX.

Opuszczona.

Audrey zbudziła się z męczącego snu i stając niepewnie na nogach, rozcierała bolące ją plecy. Leżała na twardych deskach, pokrytych cienkim kocykiem i czuła się, jak zbita.

Zbudził ją zgrzyt klucza otwierającego drzwi od celi; była to matrona, która przyszła, aby ją zaprowadzić do kąpieli. Wróciła odświeżona do celi, gdzie przygotowano dla niej kawę, chleb i masło. Zaledwie skończyła jeść, drzwi otworzyły się znowu i podniósłszy oczy, spotkała się z pełnym powagi wzrokiem Dicka Shannona. Skłonił się.

— Pragnę z panią pomówić — rzekł.

Serce w niej zamarło.

— Mam iść do... sędziego? — szepnęła.

— Jeszcze nie — rzekł. — Lękam się jednak, że pójdzie pani do sędziego, o ile...

Machnęła ręką, zniecierpliwiona. Była już zdecydowaną.

Współczuł z nią serdecznie. Wiedział, że była niewinną i wysłał rano ajenta do Sussex, aby mu dostarczył, jak sądził, niezbitych na to dowodów.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.